SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 5 listopada 1951 r. Nr 263 (471) B Cena 15 gr

14. X. - 14. XI.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Za patriotyczną postawę i wzorowe wywiązywanie się z obowiązków wobec Państwa

Przodujący chłopi pracujący w woj. wrocławskiego odznaczeni Srebrnymi Krzyżami Zasługi

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. R. N. we Wrocławiu postanowieniem z dnia 3 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego Srebrnymi Krzyżami Zasługi następujących chłopów pracujących woj. wrocławskiego:

Bartela Stanisław — gr. Górna Wrończa, gm. Wąsocz, pow. Góra, Babul Walentyna — członek Spółdzielni Produkcyjnej „Pokój" w Orsku, gm. Chobienia, pow. Wołów, Bojanowska Zofia — gr. Chełmice, gm. Piotrowice, pow. Jawór, Caban Józef — gr. Oleśniczka, gm. Brzezia Łąka, pow. Oleśnica, Fajkisz Antoni — gr. i gm. Nowy Kościół, pow. Złotoryja, Gadacz Jan — gr. i gm. Stare Bogaczewice, pow. Wałbrzych, Haras Salomon — gr. Tyniec Legnicki, gm. Ruja, pow. Legnica, Janiuk Michał — gr. Jezierzyce Wielkie, gm. Jordanów, pow. Dzierżoniów, Jarosz Adam — gr. Drzymałowice, gm. Niedziarów, pow. Jawór, Karbownik Jan — gr. Cieszyny, gm. Psary, pow. Góra, Kobryń Jan — czł. Spółdz. Produkc., sołtys gr. Suszka, gm. Kamieniec, pow. Ząbkowice, Komornicki Al. — czł. Spółdzielni Produkc. w Bronowie, gm. Dobromierz, pow. Jawór, Kopko Rozalia — gm. Sicíny, pow. Góra, Kowalski Jan — gr. Rybnica Leśna, gm. Kuźnice Świdnickie, pow. Wałbrzych, Kozioł Józef — gr. Łąki, gm. Sułów, pow. Milicz, Kremer Edward — gr. Klonów, gm. Międzybórz, pow. Syców, Łaba Andrzej — gr. Glinice, gm. Jordanów, pow. Dzierżoniów, Majka Stanisław — gr. Motyle, gm. Gromadka, pow. Bolesławiec, Makalski Michał — gr. Strużyna, gm. Krzywina, pow. Strzelin, Małanczuk Rozalia — gr. Jarząbkowice, pow. Środa Śląska, Marcyniuk Paweł — miasto Syców, Mikołajczyk Piotr — sołtys gr. Pollce, gm. Krośnice, pow. Milicz, Nowak Franciszek — gr. Wysoka, gm. i pow. Złotoryja, Nowakowski Henryk — gr. i gm. Nowogrodzie, pow. Bolesławiec, Pietras Józef — gr. Dobrzenice, gm. Zarzyca, pow. Strzelin, Pietrzak Piotr — gr. Milochowice, gm. i pow. Milicz, Płaczek Antoni — gr. Grabownica, gm. Kuźnica Cieszycka, pow. Syców, Sokalski Marceli — sołtys gr. Przystronie, gm. Łagiewniki, pow. Dzierżoniów, Spychała Paweł — gr. Sokołowiec, gm. Rząśnik, pow. Złotoryja, Stec Franciszek — gr. i gm. Sulików, pow. Lubań, Szemiot Konstanty — gr. Olszna, gm. Trzebień, pow. Bolesławiec, Szwed Ignacy — gr. Mirzwin, gm. Kraszewice, pow. Bolesławiec, Trojnej Władysława — gr. i gm. Stoszowice, pow. Ząbkowice, Urbanik Tadeusz — sołtys gr. Kaźnice, gm. Żmigród, pow. Milicz, Wojtala Janina — gr. Kanclerzowice, gm. Żmigród, pow. Milicz, Wojtowicz Władysław — gr. Ujazd Górny, gm. Bukówek, pow. Środa Śląska, Zapotoczny Władysław — gr. i gm. Siekierczyn, pow. Lubań, Zawada Stanisław — członek Spółdz. Produkc., w Sadlnie, gm. Sadlno, pow. Ząbkowice, Złoborska Maria — gr. Ciechanów, gm. Luboszyca, pow. Góra.

W Czynie Październikowym

9.000 m tkanin ponad plan wyprodukowali robotnicy „Lnu" w Kamiennej Górze

Młodzi marynarze wyróżniają się w realizowaniu zobowiązań

Każdy dzień realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przynosi nowe, coraz lepsze osiągnięcia ludzi pracy.

Załoga **Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Batalionów Chłopskich w Dzierżoniowie** melduje o całkowitym wykonaniu zobowiązań październikowych. Dla uczczenia rocznicy Rewolucji robotnicy tkalni tych Zakładów wyprodukowali **ponad plan 1.100 metrów materiałów**, a zespoły prządek — blisko **1.500 kg przędzy.** Na czoło załogi w realizacji postanowień wysunęła się brygada przędzalnicza St. **Rzepkowskiego**, która wykonywała systematycznie 122 proc. normy, oraz prządki J. **Woźniak** i K. **Jaworska**, wyrabiające od 112 do 118 proc. normy. **Blisko 9 tys. metrów tkanin ponad plan wyprodukowali robotnicy Dolnośląskich Zakładów „Len" w Kamiennej Górze.**

372 izby mieszkalne w Nowej Hucie gotowe na miesiąc przed terminem

W wyniku przedterminowo zrealizowanych zobowiązań październikowych już w ub. mies. oddano do użytku robotnikom **Nowej Huty** dalsze 372 izby **mieszkalne**, które według planu miały być ukończone na 30 listopada br.

Załogi **Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Nowa Huta** podniosły wydajność pracy średnio o 15 procent. Przyspieszyło to znacznie budowę czołowych obiektów przemysłowych.

Specjalnie duże osiągnięcia uzyskała brygada **St. Piekarczyka, S. Dąbrowskiego** i **L. Ozgi.** Robotnicy z bazy sprzętu, pracujący pod kierownictwem przodowników pracy **M. Przybycienia** i **J. Nawrockiego, skrócili o 38 dni okres remontu spychaczy, koparek i betoniarek.** Szybkie przywrócenie pełnej zdolności produkcyjnej maszynom przyspieszyło wykonanie planu robót za czwarty kwartał o jeden miesiąc i przysporzyło **ponad 200.000 zł oszczędności.**

Robotnikom pomaga młodzież. Tysiące studentów, uczniów szkół licealnych i uczniów szkół podstawowych realizują swój Czyn Październikowy na budowlach Nowej Huty. **Dwutygodniowa ich praca przyczyniła się do znacznego spotęgowania tempa budowy Nowej Huty oraz zaoszczędziła 80.000 zł.**

Sukces metalowców ze Świnoujścia i Barlinka

Spośród robotników woj. szczecińskiego w realizacji zobowiązań dla uczczenia Wielkiego Października przodują metalowcy. M. in. na 6 dni przed terminem wykonano Czyn Październikowy w **Odlewni Żeliwa w Świnoujściu.** Załoga tej fabryki do dnia 26 października br. **zrealizowała w 103 proc. roczny plan produkcji, zaoszczędziła ponad 25 tys. roboczogodzin.** Zwycięskie wykonanie zobowiązań zmobilizowało załogę do jeszcze większego wzmożenia produkcji, do końca br. ma ona dać dodatkową produkcję wartości 44 tys. zł.

Również o 6 dni przed terminem wykonała swe postanowienie załoga **Odlewni Żeliwa w Barlinku.** Wytworzyła ona ponad plan 25 ton odlewów żeliwnych, zmniejszając jednocześnie o 20 proc. zużycie koksu.

2 tys. łóżek metalowych ponad plan — oto sukces odniesiony w Czynie Październikowym przez robotników Fabryki **Sprzętu Metalowego w Szczecinie.**

Połowa zakładów pracy woj. kieleckiego wykonała Czyn

Do wielkiego współzawodnictwa pracy o godne uczczenie rocznicy Rewolucji Październikowej stanęło w woj. kieleckim około 78 tys. robotników i pracowników umysłowych. Ponad 50 proc. zakładów pracy tego województwa doniosło już o pełnym wykonaniu zobowiązań. Według niekompletnych danych w zakładach tych wygospodarowano ok. 10 mil. zł.

W woj. koszalińskim

W woj. koszalińskim o zakończeniu realizacji Czynu Październikowego zameldowały załogi ok. 20 zakładów pracy. M. in. w wyniku realizacji zobowiązań październikowych robotnicy Zakładu Terenowego Przemysłu Drzewnego w **Bytowie** wykonali już roczny plan produkcji w 101 proc., wygospodarowując ok. 60 tys. zł. Ambitna załoga podjęła dodatkowe zobowiązania.

Meldunki marynarzy

Załogi poszczególnych statków PMH nadsyłają ostatnio coraz częściej meldunki o zakończeniu wykonywania zobowiązań, podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W tych dniach meldunek taki nadesłała załoga polskiego handlowca s/s **„Kiliński"**, która zobowiązania swe wykonała w 127 proc. **W Czynie Październikowym wyróżnili się ZMP-owcy: młodszy marynarz Stoja, st. marynarz Kalapapis, IV mechanik Filipowicz, smarownik Rutkowski, palacze — Beltej i Frejo oraz asystent — Huciak.**

Traktorzyści POM w Nowogardzie zakończyli roczny plan

Traktorzyści i mechanicy POM w **Nowogardzie**, pierwsi w woj. **szczecińskim**, zakończyli 31 października swój roczny plan. W ciągu 10 miesięcy wykonali oni 21 tysięcy hektarów średniej orki i zaoszczędzili ponad 27 ton paliwa.

Na stronie 2 zamieszczamy artykuł tow. Bolesława Bieruta pt. „O pokój, demokrację i socjalizm"

Ostatnie przygotowania do rozpoczęcia produkcji samochodów na Żeraniu

Końcowy etap przygotowań do uruchomienia produkcji w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu przynosi niemal co godzinę nowe sukcesy. Ruszają coraz to nowe urządzenia. Próby obejmujące cały cykl produkcyjny przeprowadzane są we wszystkich działach montażu.

Uruchomienie kotła parowego wielkiej kotłowni FSO, która dostarcza już parę m.in. do specjalnego typu suszarek i nagrzewnic, pozwoliło na podjęcie prób lakierowania.

2 listopada w późnych godzinach wieczornych brygada **Rutkowskiego** przeprowadziła próbę lakierowania w specjalnych kabinach lakierniczych i przy pomocy nowoczesnych pistoletów lakierniczych nadesłanych nam przez Związek Radziecki. Kilkanaście karoserii samochodów pokryto farbą. **Wszystkie urządzenia kabin lakierniczych działają sprawnie.**

Wykwalifikowany lakiernik ob. **W. Jędrzejczak,** mówi: „Od 1938 roku pracuję w zawodzie lakiernika, **a jeszcze nie widziałem tak wspaniale wyposażonej fabryki jak FSO na Żeraniu.** Zwłaszcza urządzenia techniczne i wspaniałe urządzenia chroniące zdrowie robotnika i zabezpieczające go od wyziewów lakieru, były dotąd dla mnie nieznane".

W olbrzymiej hali spawalniczej robotnicy przeprowadzają próbę najnowocześniejszych radzieckich spawarek podwieszonych i stałych. Wszystkie urządzenia działają bez zarzutu.

3 listopada ruszyła wielka suszarnia. Poddawana jest ona obecnie próbom. Sprawnie pracują urządzenia wentylacyjne, które przepuszczać będą ok. 23 tys. m sześc. powietrza na godzinę.

W hali głównego konwejera młodzieżowa brygada im. **Waryńskiego** pod kierunkiem mistrza ob. **J. Koechera,** przeprowadza ostatnią „kosmetykę" świeżo zmontowanych samochodów M20 „Warszawa". Dopiero co przeszły one próbę szczelności karoserii i podłogi, dokonywaną w specjalnej kabinie deszczowej. Teraz czyści się i szczegółowo przegląda cały samochód przed wypuszczeniem. Przy pracach wykończeniowych wyróżnia się pilnością 18-letni ZMP-owiec **Banachiewicz,** który kilka dni temu ukończył kurs przyfabryczny.

W końcu hali na specjalnych podnośnikach stoją już całkowicie wykończone samochody M20 „Warszawa". Właśnie w tej chwili przy srebrzystych, przednich zderzakach i na tyle jednego z wozów przytwierdzany jest próbny numer rejestracyjny APR-765 „Warszawa".

Za kilka dni nowe, lśniące samochody z numerami próbnymi ukażą się na ulicach i szosach.

Za kilkadziesiąt godzin ruszą potężne przędzalnie wielkiego Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie

Gdy 2 października br. załoga budowniczych Piotrkowskiego Kombinatu Bawełnianego podejmowała zobowiązania ku czci 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, przyrzekając do 7 listopada 1951 r. uruchomić 50 proc. mocy produkcyjnej przędzalni — hale fabryczne kombinatu zawalone były tysiącami skrzyń z nadesłanymi ze Związku Radzieckiego częściami maszyn przędzalniczych. Ekipy monterów radzieckich i polskich ustawiały wówczas pierwsze agregaty produkcyjne dla olbrzymiej przędzalni cienkoprzędnej.

Po miesiącu wytężonej pracy na miejscu skrzyń stoją długimi rzędami setki lśniących niklem i świeżą farbą zgrzeblarek, czesarek, łączniarek, grubych i cienkich wrzecienic, obrączniaków i przewijarek. Wszystkie maszyny poddawane są obecnie próbom.

3 listopada br. bawełna dotarła do obrączniaków, z których snuje się piękna biała przędza. **W godzinach popołudniowych 4 bm. — przędza przejdzie ostatnie uszlachetniające fazy produkcji na przewijarkach.**

Przeprowadzone dotychczas próby wykazały wspaniałą sprawność doskonałych maszyn radzieckich i potwierdziły niezwykłą dokładność pracy radzieckich inżynierów i mechaników, którzy wraz z polskimi robotnikami i technikami przeprowadzili w tak krótkim okresie czasu montaż wielkich urządzeń.

Starzy włókniarze polscy, jak np. przewodnicząca rady zakładowej kombinatu ob. **Simowa,** dyr. zakładu ob. **Markowicz,** doskonały specjalista przędzalniczy inż. **Jedynecki** i wielu innych z podziwem wyrażają się o pracy maszyn i o pomocy radzieckich kolegów.

Słowa uznania mają dla radzieckich fachowców członkowie wszystkich innych polskich brygad montażowych.

Z dużym uznaniem o pracy robotników polskich mówią również kierownicy ekipy radzieckiej.

„Zmontowanie wielkiej fabryki — stwierdza inż. Biełoszapko — **nie jest rzeczą łatwą. Przedterminowe uruchomienie kombinatu jest wielkim zwycięstwem włókniarzy polskich. Wraz z nimi cieszymy się z tego wielkiego osiągnięcia".**

Radzieckie maszyny, ustawione rękami radzieckich i polskich mechaników w polskiej fabryce już niebawem rozpoczną pracę produkcyjną i z Piotrkowa popłyną do łódzkich tkalni dziesiątki ton doskonałej przędzy.

Wytężymy wszystkie siły, ażeby wygrać walkę o pokój

Przemówienie prof. F. Joliot-Curie na II sesji Światowej Rady Pokoju

1 bm. po południu rozpoczęła się w Wiedniu II sesja Światowej Rady Pokoju.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie powitał serdecznie uczestników sesji i podziękował przyjaciołom austriackim za gościnne przyjęcie, po czym omówił zadania obecnej sesji Światowej Rady Pokoju w związku z ogólną sytuacją międzynarodową.

Światowa Rada Pokoju — stwierdził prof **Joliot-Curie** — została utworzona niespełna rok temu na Warszawskim Kongresie Obrońców Pokoju. W tym krótkim stosunkowo okresie ruch obrońców pokoju stał się tak potężny, że zmusza siły wojny do odwrotu. Ruch ten odzwierciedla szlachetne dążenia i nadzieje całej postępowej ludzkości.

Powinniśmy — podkreślił mówca — kierować się trzema najważniejszymi zasadami:

1) Pokojowe współistnienie rozmaitych ustrojów jest całkowicie możliwe.

2) Wszystkie rozbieżności mogą i powinny być uregulowane drogą rokowań pokojowych.

3) Żaden naród nie powinien ingerować w sprawy wewnętrzne innego narodu.

Przyłączy się do nas większość ludzkości. Toteż wrogowie pokoju są wobec nas bezsilni.

Powinniśmy demaskować podżegaczy wojennych oraz ich taktykę ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów. **Ingerowanie w sprawy wewnętrzne innych krajów charakteryzuje zwłaszcza politykę Stanów Zjednoczonych, które ingerują w życie różnych krajów świata pod pretekstem tzw. „pomocy".** Jednakże narody **Iranu i Egiptu** znalazły środki przeszkodzenia takiej ingerencji.

Narody nie chcą wojny — stwierdził prof. **Joliot-Curie** — **i dlatego darzą coraz większym szacunkiem ruch obrońców pokoju.** Powinniśmy rozszerzać nasz ruch i narzucić pokój podżegaczom wojennym wbrew ich pragnieniom. Wiecie, z jak ogromnym powodzeniem rozwija się kampania na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Wskazuje to w jaki sposób może być uratowany pokój.

Powinniśmy zwalczać stanowczo kłamliwą propagandę o „nieuchronności wojny", albowiem pokój może być zachowany. Jedną z dróg zachowania pokoju jest redukcja zbrojeń i zaprzestanie wyścigu zbrojeń, z którego ciągnie zyski jedynie niewielka garstka fabrykantów broni. Należy uwolnić ludy od ciężkiego brzemienia wydatków na przygotowania wojenne.

Już setki milionów ludzi wypowiedziały się za zakazem broni atomowej. Niezbędny jest również zakaz wszystkich innych rodzajów broni masowej zagłady.

Wzywamy wszystkich ludzi na kuli ziemskiej, aby wzmogli walkę o utrzymanie pokoju. Nasz głos powinien dotrzeć do wszystkich.

Nawiązaliśmy kontakt z **Watykanem, z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża** oraz wielu organizacjami międzynarodowymi i narodowymi. Ma to ogromne znaczenie w walce o pokój. Nasz głos powinien dotrzeć do VI sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która rozpoczyna się wkrótce w Paryżu. Sesja Światowej Rady Pokoju powinna też opracować konkretne propozycje zmierzające do wzmożenia walki przeciwko podżegaczom wojennym. Należy wyjaśniać prostym ludziom, posługując się jasnymi przykładami, co daje pokój i jaka jest cena wojny. Możemy z łatwością obliczyć, że przy pomocy środków wydanych w ciągu jednego miesiąca na wojnę można nawodnić Saharę, albo też zapewnić wykształcenie 100 milionom ludzi.

Ludzkość powinna się cieszyć najwyższym szczęściem: życiem w pokoju. Wytężymy wszystkie nasze siły, ażeby wygrać bitwę o pokój.

Następnie sekretarz Biura Światowej Rady Pokoju zaproponował następujący porządek dzienny:

1) Możliwości i środki zawarcia paktu pokoju (referent — wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju **Pietro Nenni).**

2) Rozwój stosunków kulturalnych między narodami (referent pani **Branca Fialo).**

Porządek dzienny został przyjęty jednogłośnie.

Dzienne posiedzenie II sesji Światowej Rady Pokoju, 2 listopada, odbyło się pod przewodnictwem znanego pisarza i uczonego chińskiego **Kuo Mo-żo.** Jako pierwszy mówca głos zabrał **Manuel Sanchez Areas,** przedstawiciel narodu hiszpańskiego.

Następnie kolejno przemawiali **James Crowther** (Anglia), **Lombardo Toledano** (Meksyk), **prof. Brandweiner** (Austria) i **Ilia Erenburg** (ZSRR).

Słynny pisarz radziecki zabierając głos powiedział m. in.:

My, przedstawiciele radzieccy w Światowej Radzie Pokoju popieramy żądanie zakazu broni atomowej nie dlatego, byśmy byli słabi i bali się bomb amerykańskich, lecz dlatego, że chcemy uchronić przed zagładą wszystkie miasta — i radzieckie, i chińskie, i amerykańskie. Proponujemy zwrócenie się do rządów pięciu wielkich mocarstw z żądaniem, aby podjęły niezwłocznie rozmowy w sprawie zawarcia paktu pokoju, a przede wszystkim w sprawie rozbrojenia i zakazu broni atomowej.

Przedstawiciel Niemiec prof. **Friedrich** poświęcił swe przemówienie walce narodu niemieckiego o pokój i jedność Niemiec. Mówca stwierdził, że niemieccy obrońcy pokoju posiadają liczne dokumenty świadczące o tym, że w Niemczech Zachodnich uwalnia się zbrodniarzy — kierowników SS i gestapo — którzy, pod kierownictwem amerykańskim, uczestniczą w remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Omawiając znaczenie referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji, prof. **Friedrich** oświadczył, że w całych Niemczech przeciwko remilitaryzacji i za pokojem wypowiedziało się już 16.570.000 osób.

Na zakończenie swego przemówienia prof. **Friedrich** w imieniu delegacji niemieckiej na sesję ŚRP wniósł propozycję, w której delegaci na sesję ŚRP — **Niemcy proszą Radę, aby zażądała zwołania w najbliższym czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, której zadaniem winno być zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.**

Ludzie Żerania

Kol. Karczewski kocha swoją fabrykę

Kol. KARCZEWSKIEGO poznałem na przyjęciu dla przodowników pracy Żerania w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy. Kol. Władysław Karczewski, przodownik pracy, wyrabiający ponad 300% normy, rozmawia chętnie. Oto co opowiada o sobie:

— Jestem ślusarzem-mechanikiem, pracuję w dziale remontowym. Na Żeraniu pracuję już rok. Ogrom i rozmach tej budowy wywierają na wszystkich niezwykły wpływ. Dziś jestem po prostu zakochany w Żeraniu. A przecież praca wcale nie jest lekka. Ja wiem, tak jak ogromna większość załogi, że to jest nasza wspólna, robotnicza fabryka. Stąd wypływa przywiązanie do fabryki, stąd wypływa poczucie koleżeństwa i solidarności całej załogi. Dzięki temu możliwe było zorganizowanie brygad szturmowych do pomocy w montażu kabin lakierniczych, który opóźniał tempo robót. Przystąpiły do pomocy brygady elektryków, ślusarzy i inne z zupełnie odrębnych działów produkcji. Kabiny zmontowano w przewidzianym terminie. I zawsze, gdzie istnieje zagrożony odcinek, wszyscy wolni od pracy albo wykonujący swą normę z nadwyżką śpieszą na pomoc. To właśnie jest jedna z zasadniczych cech socjalistycznego współzawodnictwa.

Dobry przykład jest podchwytywany

Kolega WŁADYSŁAW SĘDZIAK pracuje w narzędziowni. Wyrabia przeciętnie 360% normy. W przeciwieństwie do kol. Karczewskiego jest małomówny i długo się namyśla nad każdym zdaniem. Pochodzi ze wsi. Skończył szkołę przemysłową, po czym praktykę w Żychlinie. Na Żeraniu pracuje od stycznia br.

Na pytanie w jaki sposób przekracza tak wysoko normy, uśmiecha się:

— Po prostu pracuję planowo. Podstawą sukcesów jest dobre rozplanowanie roboty. Kiedy wszystko mam dobrze przygotowane, robota idzie szybko i sprawnie.

Kol. Sędziak jest dobrym aktywistą ZMP-owskim. Dzięki jego osiągnięciom produkcyjnym i pracy agitacyjnej cała brygada w narzędziowni wybitnie podniosła swoje wyniki, osiągając ponad 200% normy.

— Dobry przykład jest „zaraźliwy". Kiedy brygada zobaczyła, że ja osiągam takie wyniki, kiedy wszyscy zrozumieli co jest podstawą sukcesów, procent wykonania normy podniósł się natychmiast.

Kol. Sędziak dobrze pracuje przy budowie fabryki. Dobrze będzie pracował też w produkcji. Umożliwi mu to praktyka w Związku Radzieckim w najnowocześniejszych na świecie fabrykach samochodów. Na praktykę tę kol. Sędziak pojedzie już w najbliższym czasie.

Z. SZELIGA

W dniu 31.X. dzienny plan skupu zboża wykonany w 206 proc.

4 następne powiaty zwolnione od miarek i odsypów

Większość chłopów woj. opolskiego spłaciła należności pieniężne

Według dokładnych obliczeń w dniu 31 ub. m. dzienny plan skupu zboża wykonany został ogółem w 206 proc. Jest to najwyższy procent wykonania planu dziennego, uzyskany od początku planowego skupu zboża. Największe przekroczenia planu uzyskały w tym dniu województwa: Kraków — 427 proc., Rzeszów — 408 proc., Katowice — 329 proc., Szczecin — 267 proc. i Opole — 254 proc.

W dniu 2 bm. cztery dalsze powiaty zostały zwolnione od obowiązku odsypów i miarek młyńskich. Są to powiaty: Będzin — 94 proc. rocznego planu skupu zboża, Rybnik — 91,6, Cieszyn — 90,3 proc. (woj. katowickie), oraz Syców (woj. wrocławskie) — 91,2 proc. W ten sposób liczba powiatów, które dzięki przekroczeniu 90 proc. rocznego planu skupu zboża uzyskały zwolnienie od obowiązku odsypów i miarek młyńskich, doszła do 17. Szereg dalszych powiatów poważnie zbliżyło się do tej granicy.

Dzięki licznym zbiorowym odstawom i przekraczaniu planów dziennych, 3 dalsze powiaty przekroczyły już granicę 65 proc. rocznego planu. Są to dwa powiaty woj. gdańskiego, a mianowicie: Kościerzyna — 71,3 proc. i Sztum — 68,1 proc. oraz Zgorzelec (woj. wrocławskie) — 66,2 proc.

W skupie ziemniaków ciężar akcji przenosi się coraz bardziej na skup ziemniaków przemysłowych. Woj. warszawskie zakupiło już 10 tys. ton, łódzkie — ponad 9 tys. ton, lubelskie i zielonogórskie po ok. 6.500 ton, koszalińskie — 5.300 ton, olsztyńskie — 4.200 ton, opolskie—3.200 ton.

W województwach, które wykonały plan, szereg powiatów ma jeszcze zaległości w wywiązywaniu się ze swych zobowiązań. I tak np. w woj. poznańskim nie wykonały dotychczas planu powiaty: **Śrem, Gniezno i Turek.** W woj. katowickim pozostaje w tyle powiat **Lubliniec;** w woj. lubelskim — **Biała Podlaska, Biłgoraj, Radzyn, Lubartów, Włodawa, Łuków i Tomaszów;** w woj. warszawskim — **Ostrów Maz. i Ciechanów.** Mimo przekroczenia planu przez całe województwa, powiaty zalegające z dostawami ziemniaków jadalnych obowiązane są do pełnej realizacji planu.

Zaległości w wykonaniu rocznego planu skupu ziemniaków jadalnych mają województwa bydgoskie, łódzkie, kieleckie, gdańskie, koszalińskie, szczecińskie i białostockie.

Aparat skupu w szeregu województw poświęca obecnie coraz więcej uwagi skupowi ziemniaków przemysłowych. Przodują pod tym względem woj. lubelskie — 48 proc. planu, warszawskie — 45 proc., zielonogórskie — 40 proc., łódzkie — 37 proc. i olsztyńskie — 36 proc. Słabo przebiega wykonanie planu skupu ziemniaków przemysłowych w województwach bydgoskim, poznańskim, gdańskim, wrocławskim i szczecińskim.

Biurokracja utrudnia dostawę

Przed punktami skupu stoi zadanie nieustannego usprawniania pracy, aby jak najszybciej i jak najlepiej obsłużyć chłopów przywożących zboże i ziemniaki. Niektórzy pracownicy punktów skupu i Gminnych Spółdzielni pracują jednak niedbale i źle wykonują swe odpowiedzialne obowiązki.

Kierownik punktu skupu w **gm. Gardeja, w pow. Kwidzyn, woj. gdańskie — Jan Gryński,** w dniu 25.X opuścił pracę i już o godz. 15 zamknął punkt skupu, mimo, że chłopi przywozili jeszcze produkty na sprzedaż.

Sprawnie i szybko pracuje natomiast punkt skupu w Cieszkowie, pow. Milicz, w woj. wrocławskim. Wozy ze zbożem przyjeżdżają tu nieprzerwanym sznurem, rozładowywane są szybko, chłopi nie czekają długo na pieniądze, odjeżdżają do swych wsi zadowoleni. Na wyróżnienie zasługują tu pracownicy: **Jan Małecki, Feliks Radziński i Bonifacy Sulek.**

(st)

Spłata należności pieniężnych

Terenowe organa władzy państwowej stale usprawniają prace aparatu podatkowego, aby ułatwić chłopom wywiązywanie się z ich zobowiązań.

Z napływających meldunków z woj. opolskiego wynika, że większość chłopów w pełni uiściła zarówno należności podatkowe, jak i wkłady na FOR. Wykonanie w pełni planów finansowych przez gromady i gminy na Opolszczyźnie hamowane jest w wielu wypadkach przez ociągających się z wpłatami kułaków. Przeprowadzona w gminie Prószków, pow. opolskiego przez GRN analiza dziennych planów wpływów wykazała, że w gminie tej kułacy uchylali się od wpłacania należności z tytułu FOR. Zastosowanie wobec opornych i złośliwie uchylających się kułaków sankcji karno-administracyjnych spowodowało wzrost dziennych wpłat z 4 tys. do 35 tys. zł.

W woj. szczecińskim wpływy z tytułu podatku gruntowego sięgają już blisko 90 proc. Wzorowo wywiązują się ze swych zobowiązań chłopi z gromad **Kulkowo i Rzewno.** Jest to w dużym stopniu zasługą sołtysów tych wsi, Czesława **Florianowicza** i Władysława **Cielca,** którzy — prowadząc wśród chłopów pracę uświadamiającą i wzorowo wywiązując się ze swych obowiązków — sprawili, że gromady te w całości uiściły należności finansowe. **Sołtysi Florianowicz i Cielec otrzymali od gminnych rad narodowych premie po 200 zł.**

Kary więzienia za próby zahamowania skupu

Przed sądem powiatowym w Wołowie w woj. wrocławskim odbyła się rozprawa przeciw trzem kułakom sabotującym wykonanie obowiązków wobec Państwa, rozsiewającym kłamliwą propagandę i usiłującym zahamować planowy przebieg skupu. Są nimi: Michał Moroch z Damaszkowa oraz Jan Szmojda i Józef Staszczak z Kartowic.

Kułacy ci nie tylko nie wypełnili obowiązków sprzedaży zboża i ziemniaków, ale usiłowali przeszkodzić chłopom gromady Rudno w pow. Wołów w pomyślnej realizacji zobowiązań. Gdy chłopi z Rudna radzili na zebraniu gromadzkim nad przyspieszeniem odstawy zboża i ziemniaków, bezczelni kułacy wtargnęli na zebranie, usiłując je rozbić, nawołując zebranych, aby nie wykonywali obowiązków wobec Państwa. Gdy zebrani — mało i średniorolni chłopi usiłowali usunąć warchołów, ci obrzucili ich przekleństwami i wyzwiskami, a członka GRN — Białego poturbowali.

Sąd skazał Michała Morocha na karę 18 miesięcy, Jana Szmojdę na 1 rok i Józefa Staszczaka na 6 miesięcy więzienia.

Z piosenką po wsiach

W Olesku, pow. bydgoski, młodzież zorganizowała 5 wędrownych grup agitacyjno-artystycznych, które z muzyką, śpiewem i żywym słowem jeżdżą na wieczornice gromadzkie.

Podobnie koło ZMP **w Parczewie, gm. Wysocko, pow. Ostrów,** w woj. poznańskim urządziło wieczór artystyczny dla uczczenia chłopów przodujących w wywiązywaniu się ze swych obowiązków wobec państwa. Są nimi 5-hektarowi gospodarze: **Koma, Sroczyński i Maltan.**

(lew)



Franciszek Szenke, średniorolny gospodarz z gromady Góry, Antoni Szulc, sołtys gromady Gniewowo oraz Augustyn Mach z gromady Gowino, woj. gdańskie, regulują należności finansowe u pracownika G.R.N. Leona Kotłowskiego.

CAF — fot. Cella

O pokój, demokrację i socjalizm

BOLESŁAW BIERUT
Przewodniczący KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Przez długie, długie wieki w społeczeństwach złożonych z klas antagonistycznych masy pracujące i najlepsi, światli ludzie, wybiegający myślą naprzód — marzyli o nowym, lepszym, sprawiedliwym ustroju społecznym. Walczyli z brutalnym wyzyskiem i tyranią klas panujących nad prostym ludem pracującym i marzyli o ustroju, w którym człowiek pracy będzie pełnoprawnym gospodarzem, w którym znikną dzikie przesądy i posiew nienawiści rasowej i narodowej.

Przez długie, długie wieki o wcielenie w życie tych najszlachetniejszych ideałów ludzkich toczyła się nieustanna, uporczywa — choć jakże często bezskuteczna — walka, dławiona krwawo i bezlitośnie przez wyzyskiwaczy i tyranów, broniących zasady wyzysku człowieka przez człowieka, zasady ucisku narodu pokonanego przez naród panujący.

Dopiero Rewolucja Październikowa otworzyła ludzkości nową epokę rozwoju zapewniając po raz pierwszy w dziejach trwałe zwycięstwo ideałów ludzkich, które oznaczają wyzwolenie człowieka raz na zawsze z przemocy wyzyskiwaczy, które oznaczają **otwarcie wolnej i twórczej drogi dla przeobrażającej świat, przyrodę i samego człowieka, myśli i pracy ludzkiej.**

34 lata osiągnięć historycznych Rewolucji Październikowej — to niezaprzeczalny, jawny i widoczny dla wszystkich uczciwych ludzi, nie zatrutych jadem imperialistycznym, nowy, wielki, epokowy proces rozwoju nieograniczonych możliwości twórczych człowieka, wyzwolonego z krępujących go odwiecznych kajdan starych antagonistycznych stosunków społecznych.

Wśród tych osiągnięć szczególnego wyrazu nabiera w obecnej sytuacji światowej, uwypuklając się na jej tle szczególnie jasną i świetlaną linią stalinowską, zasada pokoju i braterskiej przyjaźni między narodami, urzeczywistniana wytrwale i niezłomnie przez wielkie państwo proletariackie od chwili jego powstania. W oparciu o tę wspaniałą, życiodajną i twórczą zasadę ideologii marksizmu-leninizmu i polityki stalinowskiej rozkwita i rozwija się dziś życie wielu narodów, które dzięki zwycięstwu i osiągnięciom Wielkiej Rewolucji Październikowej zdobyły możność budowania nowego życia w oparciu o braterstwo i przyjazne współdziałanie wolnych narodów.

I

Ogromny jest zasięg przeobrażeń, jakie dokonały się w ciągu kilkuletniego zaledwie okresu w warunkach życia i rozwoju narodu polskiego w oparciu o pomoc i przyjaźń wielkiego Związku Radzieckiego, w oparciu o nieocenioną troskę wielkiego Stalina.

Naród polski zrzucił jarzmo rządów burżuazyjno - obszarniczych, wydobył się zdecydowanie i na zawsze z dawnej niemocy, stanął mocno na nogach, rozwinął nowe siły twórcze i buduje dziś pomyślnie wspaniałe zręby nowego, sprawiedliwego socjalistycznego ustroju społecznego. Biorąc przykład i czerpiąc naukę z osiągnięć i doświadczeń swego wielkiego sąsiada, korzystając z jego ofiarnej i bezinteresownej pomocy, przyswajając sobie ideologię marksistowsko - leninowską — naród polski kształtuje swój los w nowych sprawiedliwych granicach i po raz pierwszy w swej historii oparł swoje współżycie ze wszystkimi sąsiednimi krajami na zasadzie przyjaznej współpracy.

Polska przedwojenna znajdowała się w stosunkach nieprzyjaznych lub wręcz wrogich ze wszystkimi sąsiadami. Wewnętrzne stosunki w kraju cechowała podówczas m. in. ostra walka narodowościowa. Prawie jedną trzecią ludności przedwojennego państwa polskiego stanowiły tzw. mniejszości narodowe — ukraińska, białoruska, żydowska, litewska, wobec których ówczesne rządy faszystowskie stosowały wielorakie formy ucisku, bezprawia i gwałtu. Nienawiść panującej reakcji wobec ZSRR była osią polityki rządów piłsudczyzny. Jej źródłem była nienasycona żądza zysków na drodze coraz bezwzględniejszego wyzysku polskich mas pracujących, na drodze podbojów na Wschodzie. Źródłem tej nienawiści był lęk o utratę swoich przywilejów, był strach burżuazji polskiej przed rewolucyjnymi dążeniami polskich mas pracujących, przed ich walką z wyzyskiem klas obszarniczo-kapitalistycznych oraz z uciskiem i terrorem faszystowskiego państwa. Polityka i ideologia faszystowska rządów piłsudczyzny — poprzez ich sojusz z agresywnymi państwami faszystowskimi — doprowadziła kraj do zguby, oddając go na pastwę hordom hitlerowskim.

Z katastrofy tej wydźwignęło dopiero Polskę historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej. Wyzwolenie narodowe i społeczne, osiągnięte dzięki temu zwycięstwu, otworzyło nową epokę w dziejach narodu polskiego. Odtąd naród nasz, rozwijając swe siły twórcze, budując nowe, wielekroć silniejsze i trwalsze podstawy swego bytu gospodarczego i kulturalnego, kroczy zwarcie i nieugięcie w szeregach wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Nowy, wyższy **typ stosunków społecznych**, którego istotą jest zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka i odpowiadający tej zasadzie naczelnej nowy, wyższy i zasadniczo odmienny od stosunków w świecie kapitalistycznym charakter stosunków między narodami, którego istotą jest przyjaźń, braterska współpraca i pomoc wzajemna — oto nierozerwalna spójnia, łącząca dziś narody ZSRR i kraje demokracji ludowej. Nie ma i nie może być potężniejszej, trwalszej, bardziej niezawodnej i niepokonanej spójni nad tę spójnię ideową, której podstawą jest przyjaźń i braterstwo narodów budujących socjalizm i broniących pokoju.

Nigdy — **nawet w najbardziej** skomplikowanych sytuacjach międzynarodowych — partia Lenina i Stalina nie zawiodła nadziei narodów walczących o swą wolność lub broniących swych interesów narodowych przed zachłannością imperialistów. Idea nowego, przyjaznego i równouprawnego współżycia narodów stanowi najistotniejszą treść polityki i ideologii ZSRR oraz krajów, które wstąpiły dzięki jego braterskiej pomocy na drogę budownictwa socjalistycznego.

„Nie może być wolny żaden naród, który uciska inne narody"—oto podstawowa marksistowsko - leninowska maksyma ideologiczna, konsekwentnie realizowana przez wodzów Wielkiej Rewolucji Październikowej na przestrzeni całego okresu historycznego od powstania partii bolszewickiej aż do jej pełnego zwycięstwa w budownictwie socjalizmu. Ileż niezmordowanej pasji i energii przejawiał Lenin i Stalin w walce z oportunistycznymi przywódcami II Międzynarodówki, w walce z ich nacjonalistyczno-szowinistyczną postawą, która była źródłem rozbicia jedności ruchu robotniczego, w walce ze zdrajcami, którzy tyle razy wysługiwali się haniebnie imperialistom, pomagając im rozpętywać krwawe wojny w celu ujarzmienia innych narodów!

Dopiero zwycięstwo Rewolucji Październikowej stało się wielkim przełomem w życiu narodów świata, dając wzór nowych stosunków między narodami, stosunków opartych na wzajemnym zaufaniu i braterskiej współpracy, obalając legendę, że jedyną metodą wyzwolenia narodów uciskanych jest metoda **burżuazyjnego nacjonalizmu.**

„Jednym z najważniejszych wyników Rewolucji Październikowej — wskazuje towarzysz Stalin — jest fakt, że zadała ona tej legendzie cios śmiertelny, wykazując w praktyce możliwość i celowość **proletariackiej, internacjonalistycznej** metody wyzwolenia narodów uciskanych, jako jedynie słusznej metody, wykazując w praktyce możliwość i celowość **braterskiego sojuszu** robotników i chłopów najbardziej różnych narodów na zasadzie **dobrowolności i internacjonalizmu".**

W imię internacjonalistycznej idei wyzwoleńczej Armia Radziecka dzięki historycznemu zwycięstwu nad hitleryzmem i japońskim imperializmem wniosła swój decydujący wkład do sprawy odzyskania wolności przez narody szeregu krajów Europy i Azji.

W jakikolwiek sposób usiłowałaby szkalować życie narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej wyuzdana i bezwstydna propaganda imperialistyczna — nie jest ona w stanie ukryć przed światem faktu potężnego i szybkiego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego wszystkich tych narodów, faktu rozwijających się między nimi nowych stosunków, opartych na braterskiej współpracy i przyjaźni, na wzajemnym poszanowaniu i równouprawnieniu.

II

Współpraca, sojusz i braterska przyjaźń między ZSRR a krajami demokracji ludowej wyraża zasadniczą zgodność ustrojową tych państw, wyraża zarazem zgodność woli i dążeń narodów, reprezentowanych przez te państwa. Stało się to możliwe dzięki zwycięstwu klasy robotniczej w tych krajach.

Narody ZSRR i krajów demokracji ludowej kroczą pod jednym wspólnym sztandarem, są głęboko patriotyczne a zarazem przepojone duchem konsekwentnego, proletariackiego internacjonalizmu.

Dzięki pomocy ZSRR, dzięki doświadczeniu WKP(b), dzięki radom i wskazaniom towarzysza Stalina narody krajów demokracji ludowej realizują politykę socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i socjalistycznej przebudowy wsi oraz pogłębiają u siebie proces rewolucji kulturalnej; partie marksistowsko-leninowskie tych krajów umacniają się i hartują ideologicznie.

Umowy, układy i porozumienia zawarte między rządami krajów bloku antyimperialistycznego wyrażają wolę ich narodów, odpowiadają bieżącym i historycznym interesom tych narodów. Są to bowiem rządy wyrażające suwerenną **wolę narodu, są to** kraje, gdzie zasada zwierzchnictwa narodu **w** rządzeniu państwem jest **w pełni** realizowana. Dlatego umowy te i układy nie są skierowane przeciwko **żadnemu narodowi,** oparte **są** na trwałym fundamencie, dlatego **też przyczyniają się** do jeszcze potężniejszego zadzierzgnięcia więzów przyjaźni i **braterstwa między** tymi krajami.

Całkowicie **przeciwstawny obraz widzimy w obozie imperialistycznym.**

Tu — pakty i układy mają cele agresywne, napastnicze, grabieżcze, skierowane **są w** istocie rzeczy zarówno przeciwko interesom własnych narodów jak i innych narodów. Pakty między imperialistami są w zasadzie wyrazem tarć i sprzeczności, wyrazem tendencji ograbienia i ujarzmienia partnera. Rządy państw imperialistycznych nie wyrażają suwerennych praw i woli swych narodów, przeciwnie — działają wbrew ich interesom i dążeniom, toteż układy między nimi nie są układami zawartymi w imieniu tych narodów. Pakty atlantyckie i im podobne „obronne" pakty agresorów wojennych nie są paktami narodów, lecz paktami najbardziej agresywnych grup imperialistycznych, tuczących się na krwi milionów.

Jednolitość i zgodność polityki ZSRR i państw demokracji ludowej na arenie międzynarodowej wynika ze zwycięstwa ideologii proletariackiej w tych krajach, wynika z zasadniczej zgodności ustrojowej tych państw, wynika właśnie z tego, że rządy tych państw wyrażają wolę swych narodów: zachowania i obrony pokoju. W tej polityce nie ma i nie może być żadnych momentów agresji czy zaborczości, żadnych momentów wrogości w stosunku do jakiegokolwiek narodu. Jest to polityka głęboko narodowa i zarazem głęboko internacjonalistyczna, jest to polityka wyrażająca pragnienie wielkiego budownictwa pokojowego, ale zarazem wyrażająca wolę umacniania obronności i bezpieczeństwa swych krajów. Wyższość państw obozu pokoju i socjalizmu nad państwami imperialistycznymi wyraża się m. in. w tym, że w przeciwstawieniu do krajów kapitalistycznych, gdzie cała gospodarka przestawiona jest na tory produkcji wojennej, w tych krajach, bez zaniedbywania zagadnień obronności, z dnia na dzień rozwija się i potężnieje budownictwo pokojowe. Jeśli do tego dodać braterską współpracę ekonomiczną, kulturalną i naukową, która cechuje te kraje w odróżnieniu od sprzeczności rozdzierających obóz imperialistyczny, jasnym się stanie, że kraje socjalizmu i pokoju nie boją się współzawodnictwa pokojowego, nie dają się też zastraszyć szantażem imperialistycznym.

Od chwili, gdy Polska odrodziła się jako państwo ludowo-demokratyczne, stosunki między ZSRR a Polską Ludową stały się stosunkami nowego typu, stosunkami braterstwa i przyjaźni zarówno w dziedzinie gospodarczego, kulturalnego i politycznego umacniania kraju jak i na arenie międzynarodowej.

Ten nowy, nieznany dotąd typ stosunków między ZSRR a Polską został udokumentowany w historycznym układzie o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej polsko - radzieckiej, zawartym 21 kwietnia 1945 r. i osobiście podpisanym przez towarzysza Stalina. Ta niezachwiana przyjaźń między narodami stała się źródłem naszych zwycięstw, jest gwarancją naszej wolności i suwerenności, jest natchnieniem dla polskich mas pracujących, które budują socjalizm.

III

Postawę imperialistów i ich przekupnych agentur socjaldemokratycznych czy chrześcijańsko - demokratycznych demaskuje dziś szczególnie jaskrawo ich stanowisko wobec tak istotnego problemu w stosunkach międzynarodowych, jak problem suwerenności **państwowej. Należy już do** przeszłości okres, gdy burżuazja występowała pod sztandarem obrony interesów narodowych. Dziś — w okresie upadku i gnicia kapitalizmu — kapitulancka burżuazja krajów zachodnio - europejskich, hodując nadal szowinizm i nacjonalizm, szczując jedne narody przeciwko drugim w imię swych zaborczych interesów, równocześnie pada plackiem przed amerykańskim imperializmem, coraz jawniej głosi kosmopolityczne teorie, aby pod tą maską ukryć cynicznie swoją zdradę i rezygnację z suwerenności. W ten sposób rządzące grupy burżuazyjne w krajach zmarshalizowanych zaprzedają za miskę soczewicy swoje narody i depczą zasady niepodległości i suwerenności narodowej, byleby utorować drogę swym amerykańskim mocodawcom, szykującym nową wojnę o panowanie nad światem.

Agentury imperialistyczne są wszędzie antynarodowe i antypatriotyczne. Czyż los narodów Jugosławii nie jest tego jaskrawym przykładem? Piękny ten kraj, omotany pajęczyną kłamstwa i prowokacji przez klikę Tito - Rankowicza, dziś zakuty już jest w kajdany niewoli imperialistycznej. Jugosławia stała się widownią monstrualnego oszustwa i straszliwej niedoli jej ludów, które dziś znów zrywają się do walki o swą wolność, przeciw rządom faszystowskiego terroru i imperialistycznego wyzysku, przeciw przekształceniu Jugosławii **w amerykańską bazę wojenną.**

Niezbitym dowodem tego, **że tylko walka z imperializmem toruje drogę do wolności,** jest historyczne zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego, które ma olbrzymie znaczenie dla wszystkich miłujących pokój narodów, a przede wszystkim dla narodów Azji.

Ani w Europie, ani w Azji, ani w Afryce, ani w Południowej Ameryce — nigdzie nie da się już ukryć, że wolność narodów i ich sprawiedliwe dążenie do samodzielnego rozwoju, do samostanowienia o swoim losie, nie da się pogodzić z zachłannymi dążeniami państw imperialistycznych — ani z angielskim uciskiem kolonialnym, ani z amerykańskim dążeniem do podboju świata. Wypadki w Iranie i Egipcie, walki w Vietnamie i Indonezji świadczą o pogłębiającym się kryzysie całego systemu kolonialnego.

Bohaterska walka narodu koreańskiego, który tak dzielnie stawia czoło obcej inwazji, jest dowodem tego, że walka wyzwoleńcza oparta o siły postępu jest niezwyciężona.

Wszyscy ludzie miłujący pokój witają walkę demokratycznych sił w Niemczech o jedność Niemiec na bazie utrwalenia pokoju i demokracji, przeciw odrodzeniu hitleryzmu i prusactwa, przeciw amerykanizacji i remilitaryzacji Niemiec, która — jak uczy doświadczenie historyczne — zagrażać musi wszystkim narodom Europy.

Na straży pokoju i suwerenności narodów państwo radzieckie stoi niezłomnie od pierwszego dnia zwycięskiej rewolucji proletariackiej. 7 listopada 1917 roku władza radziecka w wezwaniu skierowanym do robotników, żołnierzy i chłopów proklamowała, że „przedłoży natychmiastowy demokratyczny pokój wszystkim narodom". Następnego dnia II Ogólnorosyjski Zjazd Rad przyjmuje leninowski dekret o pokoju — „pokoju bez aneksji i bez kontrybucji".

W ciągu całego swego istnienia Związek Radziecki konsekwentnie łączył walkę o **swoją** suwerenność i niezależność, o **swoje** bezpieczeństwo i niepodległość z walką o suwerenność i wolność dla **wszystkich** narodów i ludów świata.

W tym tkwi głęboki internacjonalizm nowej, socjalistycznej zasady suwerenności. Państwa demokracji ludowej, państwa typu socjalistycznego, państwa wyzwolone z kajdan imperializmu, dzięki pomocy i poparciu ZSRR umacniają swoją suwerenność, broniąc konsekwentnie zasady suwerenności i niezawisłości innych państw i narodów.

Narody Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej świadome są tego, że nie wolno odrywać walki o umocnienie i utrwalenie swego bytu niepodległego od walki o suwerenność i niezawisłość wszystkich narodów. Świadomość, że ZSRR i kraje demokracji ludowej są ostoją ich niepodległego bytu, dociera coraz bardziej do narodów świata.

Imperialistycznym koncepcjom „rządu światowego", „Zjednoczonych Stanów Świata" itp. różnym teoryjkom o „szkodliwości" suwerenności narodowej my przeciwstawiamy ideę braterstwa walki narodów o suwerenny i niepodległy byt, zasadę „naród suwerenny i wszystkie narody równouprawnione" (Stalin).

Walka o suwerenność narodów — to walka o pokrzyżowanie agresywnych, imperialistycznych planów monopolistów **amerykańskich, którzy,** dążąc do podboju Europy, do podboju świata, coraz bardziej forsują poglądy o konieczności likwidacji suwerenności państwowej.

W obecnym okresie walka o suwerenność narodową wiąże się nierozerwalnie z walką o pokój, przeciwko agresji imperialistycznej. Ta więź ogromnie potęguje siłę zarówno walki o pokój jak i walki o suwerenność i niezawisłość państw i narodów.

*

Obóz socjalizmu i demokracji — to obóz walki o pokój międzynarodowy, o niezależność i wolność narodów; obóz imperializmu i reakcji — to obóz wojny i ujarzmienia narodów. Nigdy też tak dobitnie jak dziś nie splotły się w trójjedyne hasło: **pokój, niepodległość, socjalizm.** Bowiem przewodnikiem i najbardziej konsekwentnym bojownikiem w walce o pokój i niepodległość narodów jest państwo zwycięskiego **socjalizmu, są** kraje budującego się socjalizmu, jest klasa robotnicza i partie komunistyczne w państwach kapitalistycznych. Bowiem najpotężniejszym bastionem walki o pokój i wolność narodów jest kraj Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, a jego Wódz — **sztandarem i natchnieniem tej walki. Socjalizm — to pokój, socjalizm — to suwerenność i** niepodległość narodów, socjalizm — to obalenie panowania kapitalistów. Ta prawda staje się własnością setek milionów prostych ludzi na całym świecie. Prawda ta ze szczególną siłą ujawnia się w rocznicę Wielkiego Października, gdy ludy świata zwracają swój wzrok ku Moskwie — ku stolicy socjalizmu i pokoju.

Coraz więcej ludzi nabiera przekonania, że podżegacze wojenni dlatego pienią się z nienawiści, rzucają gromy na ZSRR, że wielki kraj zwycięskiego socjalizmu jest dla nich przeszkodą w podboju i ujarzmieniu świata, że jest niezwyciężoną twierdzą w walce o pokojowe współżycie między narodami na zasadach równych praw i wzajemnego poszanowania swej suwerenności. Dlatego obchód 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, będąc wyrazem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, jest równocześnie wyrazem braterskiej solidarności narodów walczących o pokój, solidarności, która jest rękojmią zwycięstwa.

Wzmóc walkę
o systematyczny wzrost produkcji w starych zakładach pracy

Jak kraj długi i szeroki — w całej Polsce rosną nowe obiekty przemysłowe Wielkiego Planu. Pod starym, historycznym Krakowem wyrosły już gmachy stutysięcznego, socjalistycznego miasta i kładzie się fundamenty pod największy w Polsce kombinat hutniczy. W starej Częstochowie uruchomiona została nowoczesna stalownia, której wydajność po pełnej rozbudowie osiągnie 1.100.000 ton stali rocznie. Pracuje już Wizów, Gorzów i dziesiątki innych, nowych fabryk...

Budowa i rozbudowa wciąż nowych obiektów w przemyśle gwarantuje nam szybki rozwój gospodarki — m. in. stworzenie wielkiego przemysłu ciężkiego — podstawy do rozbudowy innych gałęzi przemysłu.

Przy tej olbrzymiej twórczej pracy nad budową nowych obiektów **nie wolno nam jednak zapominać o intensywnym rozwoju produkcji, unowocześnianiu i rozbudowie zakładów już istniejących, zakładów o często przestarzałym parku maszynowym, zakładów przedwojennych.**

Przecież do budowy nowych fabryk, domów, szkół potrzebna jest stal, potrzebne są materiały budowlane. Szybkie postępy uprzemysłowienia kraju powodują coraz szybszy wzrost zapotrzebowania na artykuły przemysłowe. Podnosi się zapotrzebowanie miasta i wsi na te artykuły.

Jedną z najważniejszych dróg do zaspokojenia tego rosnącego zapotrzebowania jest systematyczny, szybki wzrost wytwórczości zakładów starych. Wzrost równoczesny z rozbudową nowych inwestycji.

Niestety, załogi i dyrekcje niektórych starych, przedwojennych zakładów niedostatecznie jeszcze walczą o wzrost produkcji swych fabryk. Powodów przecież można znaleźć dziesiątki: bo to maszyny stare i nic już z nich nie można „wyciągnąć", bo to transport nieprzystosowany do zwiększonej produkcji nie może nadążyć, bo to brak magazynów na surowce.. Jednym słowem same „obiektywne" przyczyny.

Takie właśnie „obiektywne" przyczyny zadecydowały o niedostatecznym wzroście produkcji np. w Warszawskich Zakładach Urządzeń Przemysłowych, w ZPB im. Stalina w Łodzi, gdzie kierownictwo nie zadaje sobie trudu uruchomienia kilkunastu zdolnych do produkcji maszyn, w Zakładach „Sanowag" w Sanoku...

Ale przecież w naszym kraju niejednokrotnie już mieliśmy przykłady wspaniałego pokonywania takich „obiektywnych" trudności.

Oto chociażby huta „Częstochowa". **Równocześnie z budową nowej wielkiej stalowni, następował szybki rozwój produkcji starej huty, wybudowanej przez kapitalistów 50 lat temu. W ciągu 6 lat powojennej pracy produkcja huty wzrosła o 50 proc. — przy starych, nieunowocześnianych piecach, starych maszynach, przestarzałym systemie transportu.** A huta „Kościuszko"? **Równocześnie z budową nowego wielkiego pieca „B" „kościuszkowcy" podejmowali i wykonywali szereg cennych zobowiązań produkcyjnych, podnieśli produkcję o setki tysięcy ton stali rocznie.** Nastąpiło to w hucie, która przez cały przedwojenny okres nie potrafiła wydatnie podnieść swej wytwórczości.

Przykładów takich można by przytoczyć więcej — w każdym zakątku kraju, w dziesiątkach starych zakładów pracy, załogi systematycznie podnoszą produkcję.

Dzięki czemu jest to możliwe? Dzięki temu, że załogi i kierownictwa tych zakładów pracy zrozumiały ogromną wagę wzrostu wytwórczości starych zakładów — szybkie tempo rozwoju nowych inwestycji nie przesłoniło im własnych obowiązków. W zakładach tych rozwija się współzawodnictwo pracy, racjonalizacja otoczona jest troskliwą opieką, we własnym zakresie przeprowadza się remonty i unowocześnia przestarzałe maszyny...

Gdzie więc szukać przyczyn niedostatecznego rozwoju i wzrostu produkcji w zakładach, których załogi nie mogły dotrzymać kroku swym towarzyszom?

Niewątpliwie **przyczyny te tkwią w niedostatecznej pracy wyjaśniającej aktywu zakładowego,** zaniedbaniu współzawodnictwa pracy, racjonalizacji, niedostatecznym stosowaniu nowych, produkcyjnych metod pracy.

Taki stan rzeczy wynika najczęściej z błędnego i szkodliwego przeświadczenia, że stare zakłady pracy w naszym kraju skazane są już i tak na powolny zanik produkcji, że produkcję tę powinny rozwijać nowe, rozbudowujące się zakłady.

Za taki stosunek do sprawy rozwoju produkcji w niektórych starych zakładach pracy w ogromnej mierze ponoszą również winę organizacje ZMP-owskie. Brak pracy polityczno-wyjaśniającej, brak zainteresowania młodzieży walką o pokonywanie trudności stworzonych przez przestarzały park maszynowy itp. — to jeden z powodów, dla których niektóre stare zakłady nie rozwijają systematycznie swej produkcji.

Na to, że trudności te można pokonać wskazują przykłady. Należy wzmóc pracę polityczno - wyjaśniającą wśród załóg. **Trzeba poprzez wyjaśnianie wielkich zadań stojących przecież nie tylko przed budowniczymi nowych obiektów, ale w takiej samej mierze przed załogami starych zakładów — tworzyć i rozwijać nowy socjalistyczny stosunek do pracy, stworzyć wśród załogi bojową atmosferę walki z trudnościami, walki o wykorzystywanie najmniejszych nawet rezerw produkcyjnych. W tej pracy polityczno - wyjaśniającej organizacja ZMP-owska jako pierwszy pomocnik Partii powinna odegrać ogromną rolę.**

Tylko w warunkach codziennej, ustawicznej pracy wyjaśniającej będzie można zorganizować i wprowadzić w życie jak najlepsze, jak najbardziej skuteczne metody stałego podnoszenia wydajności zakładu — **zorganizować brygady szybkościowych remontów, wprowadzić kompleksowe oszczędzanie surowców, zorganizować i poprowadzić pracę klubu racjonalizatorów, podnieść na wyższy poziom współzawodnictwo pracy...**

Przed organizacjami zetempowskimi w starych zakładach pracy nie rozwijających dostatecznie swej wydajności produkcyjnej, stoją więc poważne zadania: **Aktyw zetempowski, kierujący młodzieżą w tych zakładach musi stać się najbliższym pomocnikiem Partii w pracy polityczno - uświadamiającej, pomóc załodze w zorganizowaniu i wprowadzeniu nowych form walki o podniesienie i rozwój produkcji.**

B. KOŁODZIEJSKI

Nie wypełnić obowiązków wobec Państwa znaczy — pomagać podżegaczom wojennym

Żywo obchodzi wszystkich ludzi w Polsce sprawa: pokój, czy wojna. Mówi o tym radio, piszą o tym gazety, jest to częstym tematem rozmów i ożywionych dyskusji.

Ludzie w Polsce wiedzą o tym, że są na świecie ciemne siły, które pragną podpalić świat. I o ile jeszcze parę lat temu mogli mieć niektórzy ludzie wątpliwości co do tego, czy imperializm amerykański zagraża pokojowi — to teraz każdy rozsądny człowiek wie, że **przygotowuje on wszelkimi dostępnymi mu środkami wojnę i dąży do niej.**

Dzieje się tak dlatego, że właśnie **w wojnie imperialiści widzą swoje największe źródło zysków i drogę do zlikwidowania kryzysu,** w jaki nieuchronnie musiał popaść i popadł gnijący ustrój kapitalistyczny.

Taki jest właśnie, między innymi, powód i istotny sens brutalnego napadu amerykańskiego imperializmu na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną i rozpalenia w Korei ogniska wojny. Z brutalną szczerością mówił o tym Truman w dniu 23 lipca 1951 roku w sprawozdaniu gospodarczym dla Kongresu za I półrocze 1951 r.

Oto, wg. słów Trumana, produkcja wojenna USA po rozpoczęciu agresji w Korei ma wzrosnąć do sierpnia 1952 roku o dalsze 14 procent. Bardzo znacznie pomnożyły w tym czasie swoje dochody wielkie koncerny amerykańskie i tak General Motors (samochody, benzyna, stal i węgiel) — o 620 milionów dolarów. Bank of America i Prudential Life (towarzystwo ubezpieczeniowe Morgana) — o 613 milionów. Mogą radośnie zacierać ręce prezesi tych przedsiębiorstw, których pensje również odpowiednio się zwiększyły. Taki np. p. Charles Erwin Willson — prezes General Motors, w miejsce „skromnych" 610 tysięcy dolarów rocznie zarobił po roku wojny w Korei 850 tysięcy. Albo prezes koncernu stalowego Bethlehem Steel! Jego roczna pensyjka powiększyła się o 130 tysięcy dolarów.

Z wojny, z rozlewu krwi, z ruin i śmierci tysięcy ludzi imperialiści ciągną złoto. Opanowani szaleńczym dążeniem do zagarnięcia władzy nad całym światem, do ujarzmienia narodów świata — zbrodniarze z Wall Street, Londynu i Paryża przygotowują wojnę.

Jest rzeczą niewątpliwą, że swoje wojenne, nieludzkie zamiary imperialiści zrealizowaliby już dawno, gdyby nie zagradzał im drogi do tego wielki i silny obóz pokoju, na czele ze Związkiem Radzieckim i zdecydowana walka o pokój przeciwko wojnie, jaką na całym świecie prowadzą setki milionów ludzi. To właśnie siła Związku Radzieckiego wiąże ręce podpalaczom świata, przywodząc im na pamięć los, jaki spotkał imperializm niemiecki i jego całą potęgę w ostatniej wojnie. To właśnie rosnąca z dnia na dzień siła krajów demokracji ludowej i spoistość ich, jako ogniw obozu pokoju, w oparciu o Związek Radziecki, stawia zaporę imperialistycznym planom. Stąd właśnie rodzi się stałe dążenie imperialistów do tego, aby osłabiać obóz pokoju. Dlatego przecież próbują nasyłać do nas szpiegów i dywersantów i przez ochrypłe głośniki BBC i „Głosu Ameryki" szerzyć zatrutą propagandę wojenną i szkodzące naszemu twórczemu budownictwu plotki, dlatego pragną odciągnąć nas od pokojowego budownictwa.

A więc stałe dążenie do osłabienia siły obozu pokoju stanowi nieodłączną część imperialistycznych przygotowań wojennych.

Co więc może naród polski przeciwstawić temu niebezpieczeństwu, jak skutecznie może przeciwko niemu walczyć i pomniejszać je? **Jedną z dróg do tego — jest nieustająca praca nad stałym wzmacnianiem sił naszej Ojczyzny — Polski Ludowej, która jest ważnym ogniwem potężnego obozu pokoju, siłą swoją paraliżującego poczynania wojenne imperialistów.**

Patriotyczny obowiązek stałego pomnażania i umacniania sił Polski Ludowej spoczywa na wszystkich obywatelach naszej Ojczyzny, na całym narodzie polskim. Na robotniku i chłopie, na uczniu i studencie, na działaczu społecznym, na żołnierzu. Każdy z nich może i powinien to czynić swoją wydajną pracą.

Teraz, kiedy żyjemy w okresie trudności aprowizacyjnych, lecz kiedy zarazem znamy ich źródła i środki walki z nimi — **pierwszym zadaniem każdego Polaka — patrioty jest nieustępliwa walka z tymi trudnościami w oparciu o wskazania Partii i Rządu.** Tutaj właśnie jest miejsce każdego prawdziwego syna naszej Ojczyzny. I ten kto, z trudnościami walczy, kto obowiązki swoje wobec Państwa wykonuje—dobrze przyczynia się do utrwalenia pokoju.

Bo musimy siebie zapytać: wzmacnia czy osłabia Polskę Ludową — ogniwo obozu pokoju — niewykonanie obowiązków wobec Państwa? Odpowiedź, rzecz jasna, jest na to jedna: **niewykonanie obowiązków wobec Państwa osłabia Polskę Ludową, jest wyraźnym działaniem na korzyść amerykańsko - hitlerowskich podżegaczy wojennych, jest wkładem w ich przygotowania do wojny. Takie postępowanie szkodzi pokojowi, naszej Ojczyźnie i narodowi. Takie postępowanie niegodne jest miana Polaka — patrioty.**

Chłopi pracujący w Polsce, którzy w tej chwili stoją na froncie walki o wykonanie swoich obowiązków wobec Państwa — nieraz już w historii Polski dawali dowody swego wielkiego umiłowania Ojczyzny. To przecież na czele chłopskich oddziałów Naczelnik Kościuszko zdobywał pod Racławicami armaty. To tam przecież weszło do historii walk narodu polskiego o wolność nazwisko chłopa — Bartosza Głowackiego. Za przykład tej patriotycznej postawy pracującego chłopstwa polskiego służyć może walka jego w latach ostatniej wojny przeciwko hitlerowskim najeźdźcom.

I dziś głębokie umiłowanie Ojczyzny przez chłopa polskiego znajduje potwierdzenie. Sprawa jak najlepszego wykonania obowiązków wobec Państwa jest dla ogromnej większości chłopów mało- i średniorolnych w Polsce najbliższą sprawą. **Terminowe wykonanie planu skupu zboża, ziemniaków, kontraktacja trzody chlewnej, ścisłe przestrzeganie praw ustanowionych przez władzę ludową, a przez rzetelne wykonanie tego wszystkiego, umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego — jest patriotycznym obowiązkiem chłopów pracujących w Polsce.** I coraz szersze rzesze chłopów z honorem, sumiennie i rzetelnie obowiązki te wypełniają. Wśród coraz szerszych rzesz chłopów ugruntowuje się ta świadomość, że zaniedbywanie i niewykonywanie swoich obowiązków wobec Państwa—jest bezpośrednią pomocą amerykańsko hitlerowskim podżegaczom wojennym. Jest równoznaczne z pomocą jaką okazują im wrogowie Polski Ludowej — kułacy ociągający się z wykonaniem obowiązków i ich sojusznicy — spekulanci.

Tylko bowiem wtedy możemy być pewni zwycięstwa naszego frontu narodowego walki o pokój i Plan 6 letni, jeśli nie zabraknie w nim czynnego udziału ze strony każdego obywatela Polski Ludowej. Takim zaś czynnym udziałem w tym wielkim froncie walki — jest sumienne wykonywanie wszystkich obowiązków wobec Państwa. I każdy polski chłop, szczerze kochający Ojczyznę, obowiązki swoje wykona, wzmocni Polskę Ludową, przyczyni się do utrwalenia pokoju.

STANISŁAW KOZŁOWSKI

Dyrekcje cukrowni i Zakładów Roszarniczych w Raciborzu oszukują chłopów

CZYTELNICY PISZĄ

„Dyrektor cukrowni z Raciborza (woj. katowickie) polecił instruktorom gminnym, aby zebrali buraki cukrowe od gospodarzy, którzy je zakontraktowali na dzień 27.X. Chłopom z Pińczyc kazano je odstawić na stację w Siewierzu, gdzie nie było wagonów.

Instruktorzy żadnej odpowiedzi nie mają. Gospodarze się zniechęcają i odsuwają od kontraktacji, co sprawia trudności przy kontraktowaniu tuczników. Gospodarze wymawiają to na każdym kroku.

Zakłady Roszarnicze w Raciborzu zebrały 1 września z gminy Pińczyce 7500 kg lnu od gospodarzy. Do dnia dzisiejszego nie ma odpowiedzi ani pieniędzy. Zaznaczam, że został zebrany cały plon — nasienie i słoma. Rolnicy wnoszą zażalenia, że nie otrzymują pieniędzy ani materiału, jaki im obiecywano.

STANISŁAW OLEKSIAK
Będusz, gm. Pińczyce
p-ta Myszków
pow. Zawiercie, woj. katowickie

Obiecywać, a nie dotrzymywać — to znaczy oszukiwać. Oszukując chłopów cukrownia i Zakłady Roszarnicze w Raciborzu zniechęcają ich do prowadzonej przez państwo akcji kontraktacyjnej, która jest państwu potrzebna i przynosi wielkie korzyści chłopom. Takie oszustwa należy bezwzględnie tępić. Prosimy Ministerstwo Przemysłu Lekkiego oraz Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego o szybką interwencję i ukaranie zarówno dyrekcji cukrowni w Raciborzu, jak dyrekcji roszarni lnu w tymże mieście.



Średniorolny chłop z gromady Łęg w pow. Przasnysz Zdzisław Długołęcki (w środku), który wykonał plan odstawy zboża w 100 proc. i spłacił wszystkie zobowiązania finasowe, waży wraz z magazynierem Łączyńskim przywiezione zboże.

CAF — fot. Baranowski

„Błyskawica" ZMP-owców z gminy Żnin — Zachód

Przyjrzyjcie się dobrze zamieszczonej poniżej tablicy. Pokazuje ona w prosty sposób, jak poszczególne gromady gminy Żnin-Zachód, pow. Żnin, woj. bydgoskie, wykonują zobowiązania w skupie zboża. Każdy słupek, widoczny na tej tablicy, przedstawia wykonanie planu skupu zboża przez tę gromadę, której nazwa napisana jest w obwódce pod słupkiem. Na słupku znajduje się podziałka oznaczająca procenty wykonania planu miesięcznego — procent wykonania planu oznaczany jest codziennie maleńkimi woreczkami ze zbożem, które podciąga się w górę, w zależności od wzrostu dostaw zboża z danej gromady.

Na dole tablicy znajduje się oddzielny słupek poziomy, na którym oznacza się wykonanie planu przez całą gminę.

Tablica umieszczona jest w pobliżu punktu skupu, tak, że wszyscy chłopi, przywożący zboże, widzą od razu jakie miejsce zajmuje ich gromada pod względem wykonania planu skupu zboża. Doświadczenie pokazało, że „Błyskawica" ma znaczny wpływ na wzmożenie tempa skupu.

Tablicę wykonali ZMP-owcy z gminy Żnin-Zachód — oni również oznaczają na niej codziennie wyniki skupu. Trzeba zaznaczyć, że ten rodzaj agitacji jest dość szeroko rozpowszechniony w całym woj. bydgoskim.

(zk)



Przyjechały ziemniaki z NRD

(Od własnego korespondenta „Sztandaru Młodych")

SEMAFOR gliwicki podaje zielony sygnał. Po chwili z łoskotem i gwizdem wjeżdża na stację długi towarowy pociąg. Na czerwonych wagonach widnieją transparenty *„Für lieben Freunden"* („Dla kochanych przyjaciół"), *„Freiheit, Freundschaft, Frieden"* („Wolność, Przyjaźń, Pokój") — głoszą wielkie litery. Pociąg przywiózł ziemniaki z NRD sprzedawane nam w ramach przyjacielskiej pomocy.

Ze „służbówki" wyskakuje młody kolejarz **Antoni Stasik**, wręcza kwity przychodowe 96 wagonów ziemniaków z Niemieckiej Republiki Ludowej czekającemu na stacji kierownikowi punktu reekspedycyjnego tow. Gorysowi. Na kwitach widnieje pieczątka: „Nach polnische Volksrepublik".

— Przy przekazywaniu transportu w Węglińcu — opowiada Stasik — **niemieccy kolejarze ze wzruszeniem opowiadali nam o pracy nad budową nowych, szczęśliwych demokratycznych i miłujących pokój Niemiec. Przywożę od nich również serdeczne słowa przyjaźni i braterstwa.**

Ziemniaki badają delegaci gliwickiej MRN, Inspektoratu Handlu i Spółdzielni Spożywców. Są one wysokogatunkowe, czyste, dorodne.

*

JESZCZE tego samego dnia do stojących na wolnym torze wagonów podjechały wozy. Ważono i ładowano NRD-owskie ziemniaki przeznaczone dla załóg Huty 1-go Maja, Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych, Przedsiębiorstwa Budowy Przemysłu Ciężkiego, Zakładów Gazowych Zjednoczenia Budowlanego.

Późnym wieczorem ciężarówka zajechała przed dom **Franciszka Nieroba** — tokarza z huty 1-go Maja. Dla jego 9-osobowej rodziny przywieziono 2 tony zamówionych ziemniaków.

— Nawet nie sądziłem, że dostanę takie piękne kartofle — mówi ob. Nierob. **Troszczy się o robotnika nasz Rząd. Nie wystarczająco obrodziły ziemniaki w kraju, to kupili w NRD, a stamtąd to też przysłali nam chyba najlepsze. Powiedzcie w Radzie Zakładowej, że jestem bardzo zadowolony.**

Jadwiga Barton, która również dziś otrzymała NRD-owskie ziemniaki kiwając głową mówiła:

— Spekulanci podbijali ceny i twierdzili, że kartofli nie będzie...

I. GUR.

Pomogliśmy w akcji skupu ziemniaków

Na terenie naszej **gromady Dziadowa Kłoda, pow. Syców, woj. wrocławskie** dobrze przebiegała akcja planowego skupu ziemniaków.

W pierwszym dniu chłopi odstawili 25 ton ziemniaków dla państwa. **Do dnia 19 października skup ziemniaków na terenie naszej gromady został zakończony.**

Do tak szybkiego tempa odstawy ziemniaków dla państwa w dużym stopniu przyczynili się harcerze z naszej gromady. Oni, chociaż najmłodsi, dobrze zrozumieli dlaczego należy sprzedać państwu ziemniaki i to w jak najkrótszym czasie.

Harcerze sporządzili transparenty z hasłami o akcji skupu i poumieszczali je na punkcie skupu ziemniaków.

Harcerze pomagali również chłopom przy załadowywaniu ziemniaków na wagony, tak aby chłopi czekający z ziemniakami na załadunek nie tracili czasu. W pracy tej wyróżnili się kol. **Z. Grządziel i B. Orszulak.**

Harcerze z **Dziadowej Kłody** pomogli też w pracy w polu małorolnemu chłopu ob. **Mrugale**, który nie mógł sam sobie dać rady z wykopaniem ziemniaków. W pracy tej wyróżniły się **Irena Sowa, Jadwiga Dynowska, Eugenia Krzemień, Stefania Olszyńska, Aleksandra Zugaj i Jadwiga Idczak.** Harcerki te zasługują na pochwałę, gdyż włożyły bardzo wiele pracy dla szybszego zakończenia akcji skupu ziemniaków na terenie naszej gromady.

Drużyna harcerska
w Dziadowej Kłodzie
pow. Syców, woj. wrocławskie

Deszcze umożliwiają dokończenie siewów i ułatwiają orki zimowe

W pierwszych dniach listopada br. nastąpiła długo oczekiwana zmiana pogody. Prawie w całym kraju spadły deszcze. Według przewidywań Państwowego Instytutu Hydrologiczno - Meteorologicznego ten stan pogody utrzyma się również w ciągu najbliższych dni, tzn., że będzie pochmurno z przelotnymi opadami deszczowymi.

Opady deszczowe poprawią niewątpliwie warunki dla wegetacji ozimin i dla dalszych prac polowych. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa wydało specjalny komunikat, w którym omawia możliwości dalszych siewów i podkreśla wielką wagę orek zimowych. Jak stwierdza komunikat deszcze umożliwiają dokończenie zasiewu w wielu rejonach kraju. Szczególnie odnosi się to do pszenicy, która można siać jeszcze przede wszystkim w województwach zachodnich, południowo - zachodnich oraz północno - zachodnich. Dla określenia możliwości siewu opierać się należy na wieloletniej praktyce miejscowej.

Przeprowadzając obecnie siew pszenicy, należy wysiewać więcej ziarna, niż normalnie. Stosowana obecnie norma wysiewu powinna wynosić ok. 170 kg na 1 hektar. Siew w tym okresie musi być wykonany wyłącznie siewnikami, przy czym — o ile tylko można — należy stosować siew krzyżowy, tzn. siać wzdłuż i w poprzek, wysiewając po 85—90 kg ziarna na 1 hektar w każdym kierunku.

Duży nacisk kładzie Ministerstwo Rolnictwa na orki zimowe, które powinny być wykonane na wszystkich polach, przeznaczonych pod zasiew roślin jarych i okopowych. W ten sposób przyspieszy się wykonanie siewów wiosennych i zapewni właściwe warunki agrotechniczne dla lepszego rozwoju zasiewów jarych.

Pomożemy w pracy rodzinom wojskowych — postanawiają harcerze z całej Polski

Założyliśmy Drużynę Timurowską

— pisze do brata w wojsku Władka Kuniecka

Coraz więcej drużyn harcerskich z całej Polski odpowiada na apel drużyny z gromady Ciążeń. Ostatnio Drużyny Timurowskie zorganizowali harcerze w Ostrówku pow. Węgrów w woj. warszawskim, w Lulkowie, pow. toruński, woj. bydgoskie, w Lesznie pow. Grodzisk Mazowiecki i w Żmigrodzie Nowym, pow. Jasło w woj. rzeszowskim.

„Timurowcy" z drużyny harcerskiej im. Gen. Świerczewskiego przy szkole podstawowej w Lulkowie w pow. toruńskim zobowiązali się pomagać przy wykopkach i pracach jesiennych rodzinom wojskowych: Nowakowskiego, Kamińskiego, Karczmarczyka, Gałkowskiego i Fezroma. Równocześnie wezwali oni do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie drużyny harcerskie z województwa bydgoskiego.

*

W czasie przerwy lekcyjnej młodzież szkoły podstawowej w Żmigrodzie Nowym pow. Jasło otrzymała „Świat Młodych". Natychmiast dziesiątki rąk pochwyciło gazety. Większość harcerzy zainteresował tytuł „Jak czynem dać wyraz miłości do wojska". Artykuł mówił o powstaniu pierwszej Drużyny Timurowskiej.

— Założymy i my taką drużynę — mówili harcerze. Podczas najbliższej przerwy zebrała się Rada Drużyny — omówiono zadania Drużyny Timurowskiej i ułożono plan.

Zaraz po lekcjach na dziedzińcu szkolnym zebrało się 212 chłopców i dziewcząt. Zebranie prowadziła uczennica siódmej klasy Soboniówna.

Soboniówna przedstawiła plan, jaki ułożyła Rada Drużyny. Burza oklasków świadczyła o tym, że projekt utworzenia Drużyny Timurowskiej bardzo się wszystkim podobał.

— Ja proszę o głos — z szeregu wystąpił delegat na Zlot Berliński Czesław Chuczko, który opowiedział kolegom o Drużynie Timura, którą tak pięknie opisał w swojej książce Arkady Gajdar. Większość harcerzy znała już tę książkę.

Wybrano rodziny wojskowych, którym trzeba pomóc.

Na przykład Maria Rak ma dwóch synów w wojsku, a jest sama na gospodarstwie. Kuźniecka, której syn służy w marynarce wojennej. Elżbieta Wnecka — wdowa, której syn jest także w wojsku i inne. Tym pomożemy — postanowiono.

Zebranie stawało się coraz żywsze. Każdy chciałby coś powiedzieć.

Postanowiono pomóc 8-miu rodzinom wojskowych w omłotach, wykopkach ziemniaków, wyrwaniu buraków, w rąbaniu drzewa na zimę itp. Każdy zastęp otoczy opieką jedną rodzinę.

Nowi Timurowcy postanowili natychmiast rozpocząć pracę.

Po zebraniu drużyna napisała zbiorowy list do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego: „Kochany przez Wojsko Polskie, kochany przez dzieci, a zwłaszcza przez harcerzy, Marszałku Wojska Polskiego, obywatelu Rokossowski" — pisały dzieci.

„Idąc śladami pionierów radzieckich, którzy zakładali Drużyny Timurowskie opiekujące się rodzinami czerwonoarmistów, postanowiliśmy i my iść z pomocą rodzinom wojskowych. Drużyna nasza będzie się opiekowała 8-mioma rodzinami wojskowych, którym pomoc jest potrzebna. Pomożemy Marii Kaczmarczyk i ob. Rak, która ma dwóch synów w wojsku i innym. Wiemy, że nasza praca przyczyni się do jeszcze głębszego powiązania nas, młodych obywateli Polski Ludowej z wojskiem."

Podobne listy mówiące o powstaniu Drużyny Timurowskiej wysłano do radzieckich i niemieckich pionierów, a kol. Władka Kuniecka tak napisała do swego brata: „Chcę podzielić się z tobą wielką nowiną. Wczoraj w naszej szkole zorganizowaliśmy Drużynę Timurowską, która będzie pomagać w pracy rodzinom, mającym kogoś z bliskich w wojsku. I nam też pomogą, bo ty także służysz w wojsku. Nie kłopocz się, kochany bracie, o naszą rodzinę, bo pomoże nam w pracy harcerska Drużyna Timurowców. Ja też jestem harcerką, będę także pracować, a zapału do pracy nie zabraknie żadnemu z Timurowców".

TADEUSZ PAC

Harcerze w całym kraju zbierają kasztany — doskonałą paszę treściwą dla inwentarza żywego

Dlaczego niektóre spółdzielnie nie wykonują zarządzenia CRS

Już od 3 tygodni harcerze w całym kraju rozpoczęli zbiórkę kasztanów i żołędzi. Kasztany i żołędzie, jak stwierdzono na podstawie radzieckiej i niemieckiej literatury fachowej, wykorzystuje się doskonale jako paszę treściwą dla inwentarza żywego.

Zbiórkę tę **zorganizował Zarząd** Główny ZMP, na podstawie porozumienia **z Centralnym Urzędem Skupu i Kontraktacji.**

Ponad **40 ton kasztanów** zebrały już dzieci w **woj. wrocławskim.** Duże ilości zebrano również w woj. szczecińskim. Specjalnie zainteresowały się zbiórką kasztanów i żołędzi Ministerstwo Państwowych Gosp. Roln. i Ministerstwo Handlu Wewnętrznego. Ministerstwa te zgłosiły gotowość odebrania każdej dostarczonej ilości kasztanów. Przebieg skupu kasztanów i żołędzi dokładnie omówił **Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji** w specjalnej instrukcji. Według niej młodzież harcerska i niezorganizowana winna w porozumieniu z PGR-em ustalić miejsce skupu kasztanów — mleczarnie, spółdzielnie, szkoły, gminy itp. Ustalono, że PGR dostarcza środki transportu i wyznaczono cenę — 12 zł za metr.

Tymczasem jak dochodzą wieści z **woj. olsztyńskiego i krakowskiego**, Gminne Spółdzielnie nie chcą przyjmować kasztanów. Być może, że drużyny harcerskie w tych województwach nie porozumiały się uprzednio z najbliższymi PGR-ami i domagają się od Gminnych Spółdzielni przyjmowania kasztanów. Tym drużynom przypominamy, że najpierw winny porozumieć się z PGR-ami, a potem wyznaczyć punkty zsypu kasztanów. Jednak Gminne Spółdzielnie nie powinny odmawiać przyjmowania kasztanów — otrzymały przecież w tej sprawie zarządzenie **Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".**

Zbiórka kasztanów przez dzieci i harcerzy nie powinna być traktowana lekceważąco. Jest to akcja na dużą skalę, świadczą o niej poważne ilości zebranych kasztanów w woj. wrocławskim i szczecińskim. Trzeba, aby przewodnicy drużyn, tam, gdzie nie było porozumienia z PGR-ami, łączność tę nawiązali.

CRS „Samopomoc Chłopska" winna przypomnieć Gminnym Spółdzielniom o ich obowiązku w przyjmowaniu zbieranych przez harcerzy kasztanów i żołędzi.

A. MARKOWSKA

Jak gazeta POMAGA MI W PRACY SZKOLENIOWEJ

Z pracą propagandysty zetknąłem się po raz pierwszy w wojsku, gdzie po ukończeniu 2-tygodniowego kursu zostałem propagandystą plutonu.

Po powrocie z wojska skierowano mnie na 3-tygodniowy kurs w Dzielnicowym Ośrodku Szkoleniowym, po ukończeniu którego zostałem **kierownikiem grupy seminaryjnej ZD ZMP Widzew** oraz **wykładowcą na kursie szkolenia partyjnego II stopnia.**

Wiele niedociągnięć wykazuje jeszcze szkolenie na naszej dzielnicy. Zastanawiałem się nad przyczynami i doszedłem do wniosku, że młodzież za mało interesuje się pogadankami i dlatego propagandyści mają na zajęciach słabą frekwencję. Zresztą i na zajęciach prowadzonych przeze mnie słuchacze wykazywali zbyt małe zainteresowanie wykładem.

Jaki był tego powód? Otóż — **za słabe powiązanie wykładów z aktualną problematyką i wydarzeniami w zakładzie pracy, mieście czy całym kraju.**

Zacząłem więc dokładnie czytać gazety — „Głos Robotniczy" i „Sztandar Młodych". Rano, podczas śniadania, przeglądam ważniejsze wydarzenia w kraju i zagranicą oraz artykuły dotyczące przemysłu metalowego.

Często też **dyskutuję z kolegami na temat jakiejś ważniejszej pozycji w gazecie.** Niedawno czytałem np. komunikat PKPG. Powiedziałem kol. Misztalowi i Jaworskiemu o niewykonaniu planu za III kwartał przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego. „Jakto, przecież my przekraczamy normę" — odpowiedzieli. „My tak, ale widocznie jeszcze nie wszyscy" — odpowiedziałem. Koledzy zaciekawili się, przeczytali dokładnie komunikat i doszli do wniosku, że za mało jeszcze pracujemy i za mało staramy się, by wszyscy przekraczali normy.

Po południu dokładnie czytam gazety — „od deski do deski". Czytając zakreślam artykuły lub wyjątki z artykułów potrzebne mi do wykładów, ważniejsze wycinam i wkładam do teczki, w której mam sporządzony konspekt pogadanki szkoleniowej.

Jak wykorzystuję wiadomości przeczytane w prasie, pokażę najlepiej na przykładzie.

Gdy mówiliśmy o rolnictwie w Polsce Ludowej, wspomniałem o dostawach ziemniaków z NRD. Kol. Pospieszyński nie rozumiał, dlaczego NRD przysyła Polsce ziemniaki. Przecież Niemcy byli wrogami Polski? — argumentował. Wyjaśniłem mu pokrótce rolę i znaczenie NRD, poradziłem, by przeczyta książkę Anny Seghers „Siódmy krzyż" i Osmańczyka „Młode Niemcy". Po wykładzie kol. Zenon Misztal, delegat na Zlot Berliński, mówił o swoich wrażeniach z Berlina i o przeobrażeniach, jakie zachodzą w Niemczech.

A jak przygotowuję się do wykładów?

Przed paroma dniami miałem podobny wykład w Domu Młodego Robotnika. Oprócz konspektu wykładu przygotowałem urywki z książki Orzeszkowej „Niziny", które przeczytałem, gdy mówiłem o nędzy chłopa w Polsce kapitalistów i obszarniczej. Na zakończenie wykładu przygotowałem urywek z książki Fadiejewa „Młoda Gwardia". Przeczytałem go, gdy mówiłem o patriotyzmie.

Ponadto przygotowałem trochę wiadomości z prasy. Szerzej opracowałem artykuł z „Głosu Robotniczego" o realizacji obowiązków wsi wobec miasta i o oporze kułaków.

Mówiąc w DMR o przeobrażeniach naszego rolnictwa, powiedziałem także o tym, że gmina Rosyszycza w powiecie sieradzkim plan skupu ziemniaków i zboża wykonała, a kułak Aleksander Zuchowicz w gromadzie Drzewoszki, gmina Dobrzelin pow. kutnowski nie sprzedał państwu ani jednego kilograma zboża i ziemniaków — posiadając 35-hektarowe gospodarstwo. Na tym ostatnim przykładzie wykazałem wrogi stosunek kułactwa do Polski Ludowej, do robotników.

Dyskusja — jak się spodziewałem — była ożywiona.

Na podstawie tych moich doświadczeń, mogę powiedzieć, że **na wykłady szkoleniowe można przyciągać młodzież nie tylko śpiewem czy występami artystycznymi, ale przede wszystkim starannym przygotowaniem tematu i powiązaniem go z aktualną problematyką.** W ten sposób wykład staje się zrozumialszy, uczy młodzież wiązać teorię z praktyką i właściwie reagować na wszystkie wydarzenia w kraju czy zagranicą.

To powiązanie teorii z praktyką najłatwiejsze jest właśnie przy pomocy prasy. **Dlatego nie wyobrażam sobie propagandysty - wykładowcy nie czytającego gazet.**

Prasa to codzienny pomocnik propagandysty w jego pracy szkoleniowej.

TADEUSZ PIEKIELNY
kierownik grupy seminaryjnej
Zarządu Dzielnicowego ZMP
Łódź — Widzew

POMYŚL

Pod Redakcją A. Nowakowskiego

Eliminatka

Z każdego poziomego rzędu podanej figury wykreślić po jednym wyrazie o poniższym znaczeniu. Pozostałe niewykreślone litery, czytane kolejno rzędami poziomymi, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Ptak, 2) Przeciwnik, nieprzyjaciel, 3) Inaczej „zeszyt", 4) Miejsce odosobnienia, 5) Rodzaj służby w określonym czasie, 6) Inaczej „zjazd", 7) Wyzyskiwacz wiejski, 8) Przewidywania na przyszłość, 9) Dzielnica Warszawy, w której buduje się wielką fabrykę samochodów.

(S. Zmorek — w. Rutka)

K	W	A	O	Z	Z	D	P	Y
G	Z	K	E	D	T	K	E	Z
M	R	P	B	O	L	W	L	I
O	E	A	C	Y	P	U	R	E
Ł	Z	J	O	Z	D	Ł	O	R
W	O	N	O	I	O	K	A	I
A	E	E	M	U	P	A	R	A
A	G	C	Z	Y	T	I	N	N
B	A	T	U	R	K	K	I	Ń

Rozwiązania nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Za dobre rozwiązanie przyznanych zostanie 5 nagród książkowych.

Rozwiązanie zadań z nr 233 (441)

REBUS: **Wywalczymy trwały Pokój.**

LOGOGRYF: **Zdobywamy odznakę SPO.** (Azja, idea, doba, Obra, Ryga, owca, Jawa, Emba, ryza, nora, Odra, uzda, Anna, tara, ikra, ręka).

CZY POTRAFISZ?: 77:7—7=4.

Za dobre rozwiązanie zadań z nr. 233(441) nagrody książkowe otrzymują:

1) **Izydor Andrzejewski** — Zgierz, ul. Niedziałkowskiego 31,

2) **Eugeniusz Goździk** — **Tomaszów** Maz., ul. Wodna 16,

3) **Artur Jędras,**

4) **Elżbieta Jadwiga Ligenza vel Ozimek** — Jelenia Góra, ul. Nowowiejska 1 m. 1,

5) **Władysław Lipowski** — Toruń, ul. Bydgoska 52, bursa UMK.

6) **Waldemar Makowiecki,**

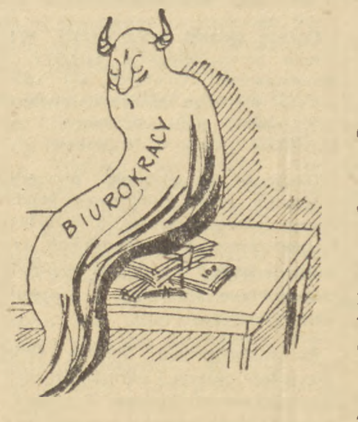
7) **Wacław Rudzki** — w. **Wolska** Nowa, gm. Wałowice, **p-ta Rawa** Maz.,

8) **Andrzej Stein** — **Warszawa, ul.** Społeczna 10 m. 3,

9) **Jadwiga Wilk** — **Jarosław, ul.** Siarczyńskiego 2.

10) **Jadwiga Gajdowicz** — **Piastów k. Warszawy, ul. 11 Listopada 3 m. 5.**

Złośliwe duchy NA TRASIE WRN WROCŁAW - PRN ŚWIDNICA



Czy istnieją duchy? Nauka poucza, że na pewno nie.

Natomiast list kol. kol. Jerzego ŚCISŁAWSKIEGO i Krzysztofa KLECZKOWSKIEGO, uczniów III klasy Państw. Liceum Rolniczego w Chojnowie, nasuwa dręczące przypuszczenie, że duchy są. W każdym razie, o ile dobre duchy wyginęły, to te złe jakoś przetrwały i aktywnie działają na linii Wojewódzka Rada Narodowa Wrocław — Powiatowa Rada Narodowa Świdnica. Działają? Szaleją!

Oto jakiego figla wypłatały uczniom III klasy Państwowego Liceum Rolniczego w Chojnowie, którzy naprawdę nie popełnili niczego złego.

Po prostu według skierowania udali się na praktykę wakacyjną do spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo" we wsi Bogunów, w gminie Żurawin w powiecie wrocławskim.

Powiedziano im, że każdemu z nich należy się po 90 zł. zaliczki, którą otrzymają w WRN we Wrocławiu. Poszli do WRN, gdzie okazało się, że w banku już zakończono pracę. Pojechali więc bez pieniędzy.

Bez pieniędzy, ale za to z obietnicą, że pieniądze zostaną wysłane na miejsce praktyki.



Wyjechali 3 lipca, praktykowali, a poza tym czekali, aż nadejdą pieniądze z WRN we Wrocławiu.

Kiedy do 19 lipca nie nadeszły, praktykanci postanowili działać. Wsiedli w pociąg i pojechali do Wrocławia do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Tam im powiedziano, że pieniądze... że owszem... że należą się... że wysłano... ale do Świdnicy! No tak.. do Świdnicy... przez pomyłkę! Ale za to, tego samego dnia... w trybie przyśpieszonym... w tempie ekspresowym... natychmiast... Odpowiedni referent wyśle odpowiednie pismo, żeby omyłkowo wysłane pieniądze prawidłowo przesłać do spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo" w Bogunowie.

Chłopcy najpierw zmartwili się, że pieniądze pojechały do Świdnicy, potem ucieszyli się, że wrócą jednak do nich, a potem pojechali do Bogunowa dalej praktykować i dalej czekać.

I wszystko byłoby dobrze gdyby nie te zawzięte duchy!

Gdy tylko dowiedziały się, że być może już, już, sprawa będzie załatwiona, ustawiły się na trasie WRN Wrocław — PRN Świdnica, żeby w żadnym wypadku nie przepuścić pieniędzy z powrotem.

Skończył się lipiec i sierpień i nawet październik. Nastąpił listopad.

A pieniędzy jak nie ma, tak nie ma... i nie ma... i nie ma...

Jednakże, w ciągu tych 4 miesięcy byli praktykanci zrozumieli, że sami nie dadzą rady w walce ze straszną potęgą, zatrzymującą ich pieniądze gdzieś na trasie WRN Wrocław — PRN Świdnica.

Napisali więc z prośbą do naszej redakcji.

Już na zakończenie, drodzy czytelnicy, musimy wyznać, że te złośliwe, potężne duchy, to duchy spod wezwania najgorszego z diabłów — Lucyfera Biurokracego, i dlatego tak trudno je tępić.

M. LEŚNIEWSKA

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

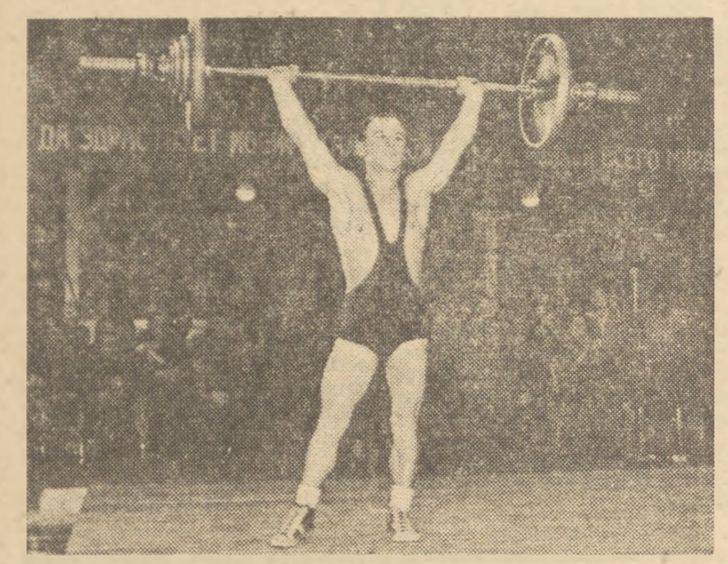
Ze spotkania ciężarowców polskich i radzieckich

Międzynarodowe spotkanie ciężarowców Polski i ZSRR, które odbyło się w dniu 29 października br. w hali Włókniarza w Łodzi, stało na bardzo wysokim poziomie i przyniosło trzy nowe rekordy świata i 9 rekordów Polski.

Sztangiści radzieccy przewyższali zdecydowanie zawodników polskich i zademonstrowali poziom nie oglądany dotąd w naszym kraju.



Mistrz świata w wadze półciężkiej zawodnik radziecki, Nowak, ustanowił nowy rekord świata w wyciskaniu, wynikiem 141,5 kg. CAF — fot. Dabrowiecki



Zawodnik polski Skowronek ustanowił nowy rekord krajowy w rwaniu wynikiem 87,5 kg. CAF — fot. Dabrowiecki

Sztangiści radzieccy w gościnie u sportowców — aktywistów TPP-R w Gdańsku

W serdecznej atmosferze odbyło się spotkanie sportowego aktywu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Gdańska z przebywającą na Wybrzeżu ekipą radzieckich ciężkoatletów. Przeszło 400 sportowców reprezentujących koła TPP-R przy zrzeszeniach sportowych powitało w sali klubu TPP-R w Gdańsku gości radzieckich.

Przemawiając w imieniu sportowców znany lekkoatleta Łomowski powiedział m. in.: „Sportowcy polscy, którzy przebywali w Związku Radzieckim, mieli możność przyswoić sobie oparte o przodującą naukę, metody treningu sportowców radzieckich. Dzięki pomocy sportowców ZSRR nasz sport stał się jeszcze silniejszym ogniwem w walce o Plan 6-letni i o pokój".

Gorące oklaski towarzyszyły wręczeniu przez delegacje harcerzy i przedstawicieli szkolnych kół sportowych pięknego modelu szybowca, zasłużonemu mistrzowi sportu i rekordziście świata — Nowakowi.

Dziękując za gościnne przyjęcie, kierownik ekipy radzieckiej Smolin życzył masom pracującym Wybrzeża i sportowcom woj. gdańskiego dalszych sukcesów na drodze realizacji zadań Planu 6-letniego i rozwoju kultury fizycznej.

Po przemówieniu Smolina długo nie milkły oklaski i okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, światowego ruchu obrońców pokoju i walczących o pokój, postępowych sportowców świata.

Reprezentujemy sumienie świata nie pozwolimy, aby powtórzył się koszmar wojny

Przemówienie prof. J. Dembowskiego na II Sesji Światowej Rady Pokoju

Na sesji Światowej Rady Pokoju prof. Jan Dembowski wygłosił w imieniu delegacji polskiej przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Podżegacze wojenni nie liczą się z kulturą, nie chcą wiedzieć o tym, że cała nasza cywilizacja, z której zdobyczy korzystamy, każdej chwili i na każdym kroku, jest wytworem wielowiekowej myśli i pracy ludzkiej, wynikiem usiłowań tysięcy wybitnych umysłów, które gromadziły wiedzę i doświadczenia na przestrzeni stuleci. Wytwory tysięcy lat historii można zniszczyć, ale nie można ich odbudować. Strata tych wartości jest stratą niepowetowaną. Dlatego właśnie tu jesteśmy. Droga jest nasza kultura, kochamy dzieła mózgów i rąk naszych i nie pozwolimy nikomu wydrzeć ich sobie.

Nie pozwolimy na to, aby powtórzył się raz jeszcze szaleńczy koszmar wojny. Bo my reprezentujemy sumienie świata, jesteśmy przedstawicielami narodów wszystkich kontynentów i wzywamy wszystkie narody, aby wspólnym wysiłkiem położyły kres barbarzyństwu wojny. Nikomu nie wolno lekceważyć naszego głosu. Pod naciskiem zwartej opinii publicznej Stany Zjednoczone nie zdecydowały się na zastosowanie w Korei bomby atomowej. Opinia publiczna zmusiła Stany Zjednoczone do wszczęcia rokowań o rozejm. Od chwili rzucenia przez berlińską sesję Rady Pokoju w lutym 1951 r. apelu o zawarcie paktu pokoju pomiędzy 5 wielkimi mocarstwami setki milionów ludzi na całym świecie złożyło i składa nadal swe podpisy pod żądaniem zawarcia paktu, wyrażając tym swą wolę pokoju i deklarując swoją gotowość do czynnej walki o pokój świata. **Każde państwo ma prawo do obrony swej słusznej sprawy.**

Pierwszym krokiem do zlikwidowania napięcia na świecie — powinien być pakt 5 mocarstw.

W Korei przeciąga się wojna, w której żołnierz amerykański nie wie, za jaką właściwie sprawę naraża swe życie, w imię jakich ideałów odrywają go od ogniska domowego i miejsca pracy, każą mu mordować spokojną ludność cywilną. **Pakt pięciu położyłby kres masowemu morderstwu, dałby możność pokojowego rozwiązania konfliktów.**

Stale powtarzające się incydenty na granicach Jugosławii, szowinistyczna nagonka przeciw ko pokojowo nastrojonym narodom sąsiednim, coraz bardziej postępująca militaryzacja Jugosławii dąży do stworzenia ogniska zapalnego na Bałkanach. Stosunki te muszą ustać. **Znajdują się bowiem w sprzeczności z powszechną wolą pokojowej współpracy i są sprzeczne z interesami narodu jugosłowiańskiego, który niejraz składał dowody prawdziwego bohaterstwa w walce o swą niezależność** i wykazał zrozumienie dla niezbędności pokojowej współpracy z innymi narodami. **Pakt pięciu uniemożliwi agresywną działalność kliki, która nie liczy się z potrzebami i pragnieniami własnego narodu.**

Mówca przedstawił następnie katastrofalne skutki wyścigu zbrojeń.

W interesie wielu milionów ludzi należy koniecznie powstrzymać te gorączkowe zbrojenia.

Wstrzymanie ich, a nawet pierwsze kroki w tym kierunku przyniosą narodom olbrzymią ulgę, wyznaczą drogę do zapewnienia normalnych, ludzkich warunków bytu, drogę do utrwalenia pokoju.

Momentem, który w olbrzymiej mierze przyczynił się do wzmożenia walki o pokój i bardzo zbliżył nas do realizacji paktu pięciu mocarstw, jest ostatnie historyczne oświadczenie Generalissimusa Stalina. Wiedzieliśmy już od kilku lat, że Związek Radziecki jest w posiadaniu broni atomowej, że zatem Stany Zjednoczone nie mają na nią monopolu. Jednak sprawą wielkiej wagi jest fakt, że **mimo posiadania tej broni Związek Radziecki domaga się zakazu produkcji bomb atomowych oraz domaga się podjęcia prób zastosowania nagromadzonej energii atomowej dla dobra cywilizacji.**

Bomba atomowa **w ręku USA** stała się straszakiem, obliczonym na słabe nerwy, narzędziem mordu, ale nie decyduje ona o zwycięstwie. Związek Radziecki nikogo nie zastrasza. Przeciwnie — mając w ręku siłę dobrowolnie wyrzeka się jej zastosowania.

Co przynosi za sobą delegacja polska na sesję Światowej Rady Pokoju. **W imieniu mego kraju, w imieniu 18 milionów Polaków, którzy podpisali apel berliński, oświadczam, że naród nasz przynosi ze sobą zdecydowaną wolę pokoju i domaga się zawarcia paktu pięciu mocarstw jako najskuteczniejszego środka do zachowania i utrwalenia pokoju na świecie. Gotowi jesteśmy walczyć o pokój, gdyż jesteśmy narodem, który odbudowuje ze zniszczeń wojennych swój kraj** i który codziennie buduje nowe domy, zakłady pracy, ośrodki nauki i kultury, buduje swoją szczęśliwą przyszłość.

Z odbudową nowego Wehrmachtu nie pogodzi się naród polski, który poniósł tak straszliwe ofiary w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Nie pogodzą się, jestem tego pewien, inne narody Europy. **Nie mogą dopuścić i nie dopuszczą do utworzenia w Niemczech Zachodnich armii odwetu i agresji, której celem byłoby realizowanie hitlerowskich planów podboju.**

Występując zdecydowanie i jednomyślnie przeciwko niemieckim podżegaczom wojennym i militarystom naród polski popiera całym sercem walkę zdrowych elementów narodu niemieckiego o pokojowe zjednoczone demokratyczne Niemcy, o Niemcy, z którymi chcemy żyć w przyjaźni i pokoju.

Siły pokoju w Niemczech zgodne są z nami, że granica na Odrze i Nysie jest granicą sprawiedliwą i słuszną, że granica ta umożliwia w pełni pokojowe współżycie i współpracę naszych narodów.

My nie grozimy nikomu i nie myślimy o agresji. W ciągu ostatnich kilku miesięcy gościliśmy w Polsce delegacje z Francji, Anglii, Finlandii, Belgii, Holandii i Włoch i z szeregu krajów, które przybyły do nas na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju lub innych organizacji społecznych. **Goście nasi stwierdzili w Polsce wielki wysiłek pokojowego budownictwa. Pracujemy z tym niewzruszonym przekonaniem że siły pokoju muszą zwyciężyć i poprzez zawarcie paktu pięciu mocarstw utrwalą się one na pożytek ludzkości, która tak wiele wycierpiała i której należy się szczęśliwe jutro.**

Uchwała Izby Ludowej NRD popierająca propozycje premiera Grotewohla — nowym krokiem na drodze do zjednoczenia Niemiec

Po złożeniu przez premiera Otto Grotewohla w Izbie Ludowej NRD oświadczenia w sprawie jedności Niemiec, rozpoczęła się dyskusja.

W dyskusji wzięli udział przedstawiciele frakcji parlamentarnych **Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED), Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec (LPD), Wolnych Związków Zawodowych, Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec** oraz przedstawiciel frakcji **socjaldemokratycznej.**

Wszyscy mówcy jednomyślnie poparli oświadczenie rządowe, złożone przez premiera Grotewohla oraz zawarte w tym oświadczeniu propozycje utworzenia Komisji dla opracowania projektu ordynacji wyborczej, która ustaliłaby zasady przeprowadzenia wolnych wyborów do Niemieckiego Narodowego Zgromadzenia Ustawodawczego.

Po dyskusji nad oświadczeniem Grotewohla, Izba Ludowa uchwaliła wspólną rezolucję wszystkich frakcji parlamentarnych w sprawie jedności Niemiec.

Izba Ludowa — stwierdza rezolucja — aprobuje oświadczenie premiera Grotewohla w sprawie negatywnego stosunku kanclerza federalnego Adenauera i parlamentu w Bonn do propozycji Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 15 września i 10 października 1951 r. o zwołaniu narady ogólnoniemieckiej. **W próbach przekazania sprawy przeprowadzenia wolnych, tajnych i równych wyborów do Zgromadzenia Narodowego kompetencji Aliantów, Izba Ludowa widzi chęć uchylenia się Bundestagu od wielkiego obowiązku narodowego zjednoczenia Niemiec przy pomocy samych Niemców.**

Również w braku odpowiedzi na pytanie w sprawie jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego, jak i próby przekazania sprawy przeprowadzenia wyborów pod kontrolą ONZ, Izba Ludowa dopatruje się chęci uchylenia się przez władze zachodnio-niemieckie od obowiązku jaki na nich spoczywa.

Decyzja Aliantów nie może uwolnić przedstawicieli narodu od ich obowiązków narodowych.

Dlatego Izba Ludowa upoważnia rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej do utworzenia Komisji dla opracowania projektu ordynacji wyborczej do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego. Projekt ten winien być podstawą dla opracowania projektu na naradzie ogólnoniemieckiej.

Następnie przewodniczący Izby Ludowej **Johannes Dieckmann** oświadczył, że Izba Ludowa otrzymała wiele listów od deputowanych parlamentów zachodnio-niemieckich — członków partii burżuazyjnych. Deputowani ci stwierdzają, że uświadomili sobie słuszność drogi, po której kroczy Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej i będą domagali się od rządu w Bonn przyjęcia propozycji Izby Ludowej.

Ustawa o planie 5-letnim NRD

1 bm. Izba Ludowa NRD zebrała się na 14 posiedzenie. W dyskusji nad rządowym projektem ustawy o planie 5-letnim mówcy podkreślali, że ustawa ta przyczynia się do dalszego wzmocnienia pokojowej ekonomiki NRD i stanowi poważny wkład w walkę patriotów niemieckich o utworzenie jednolitych, niezawisłych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec.

Po dyskusji **Izba Ludowa uchwaliła jednomyślnie ustawę o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej NRD.** Na tym posiedzenie zakończono.

Poprowadzimy naród chiński po drodze postępu ku nowym zwycięstwom

Przemówienie Mao Tse-tunga na zakończenie obrad Chińskiej Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej

W toku dalszej dyskusji podczas obrad trzeciej sesji Komitetu Narodowego Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej zabierali głos liczni mówcy, którzy jednomyślnie poparli politykę Centralnego Rządu Ludowego.

Przewodniczący Najwyższego Sądu Ludowego — **Szen Czun-ju** szczegółowo omówił zadania Sądu Najwyższego w dziedzinie zabezpieczenia gospodarki przed działalnością wrogich elementów oraz na odcinku dalszego wzmocnienia dyktatury demokracji ludowej.

Zastępca przewodniczącego wojskowo - administracyjnego komitetu Chin środkowych i południowych, **Czen Tsian**, oświadczył że **w Chinach środkowych i południowych przeszło 99 milionów osób podpisało apel Światowej Rady Pokoju.** Reforma rolna przeprowadzona została w okręgach zamieszkałych przez 68 milionów ludzi, a w roku przyszłym reforma zostanie prawie zakończona w tej części kraju.

Minister irygacji Fu Czo-i w swym przemówieniu stwierdził, że w roku bieżącym rząd ludowy wydatkował na prace irygacyjne 42-krotnie więcej funduszów od najwyższej sumy, jaką kiedykolwiek przeznaczył na ten cel rząd kuomintangowski.

Wiceprzewodniczący rządu ludowego Chin północno-wschodnich **Hao Czun-min** podkreślił, że według niepełnych danych — produkcja państwowych fabryk i zakładów przemysłowych w tej części kraju wyniesie w roku bieżącym 287 procent w porównaniu z rokiem 1949 i 131 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. **Jednakże ludność Chin północno-wschodnich nie zadowala się osiągniętymi sukcesami i walczyć będzie w dalszym ciągu o zwiększenie produkcji i wzmocnienie gospodarki kraju.**

*

Na zakończenie obrad Mao Tse-tung wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.

Podobnie jak jesteśmy zjednoczeni w naszej wielkiej walce, zarówno międzynarodowej jak i wewnętrznej, tak i nasza sesja obecna jest sesją jedności. Jedność nasza z każdym rokiem staje się coraz bardziej trwała i silna. Jest to całkowicie zrozumiałe, gdyż **Ludowy Demokratyczny Zjednoczony Front kształtuje się stopniowo w wielkiej walce rewolucyjnej.** Jest to zjednoczony front setek milionów ludzi, łączący różne narodowości, klasy demokratyczne, partie demokratyczne, organizacje ludowe oraz wszystkich patriotów i demokratów całego kraju. Jest to zjednoczony front, którego podstawę tworzą robotnicy i chłopi; prowadzi on swą działalność pod kierownictwem klasy robotniczej i partii komunistycznej. Żaden wróg nie może zadać mu klęski.

Towarzysze! Podsumowaliśmy doświadczenia roku ubiegłego, nakreśliliśmy politykę na przyszłość i wybraliśmy dodatkowo 18 członków Komitetu.

Poprowadzimy naród chiński po drodze dalszego postępu ku nowym, jeszcze większym zwycięstwom.

*

Na końcowym posiedzeniu trzeciej sesji Komitetu Narodowego Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej wybrano 18 nowych członków na 20 wakujących miejsc. Dwa wakujące miejsca przeznaczone są dla przedstawicieli Taiwanu.

Wśród nowowybranych członków Komitetu znajdują się m. in. **Dalaj Lama Panczen Lama**, przewodniczący delegacji lokalnego rządu tybetańskiego — **Kolonngabu Ngawang Dżigme**, zastępca dowódcy ochotników chińskich — **Teng Hua**, przewodniczący ludowego rządu prowincji Sinkiang — **Burhan Uigur** i bezpartyjny demokrata **Czou Su-juan.**

Komunikat Sekretariatu Światowej Rady Pokoju

Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił, że w drugiej sesji Światowej Rady Pokoju bierze udział 109 członków Rady oraz 104 zaproszonych gości, reprezentujących łącznie 48 krajów.

Zbrodniczy zamach bojówek faszystowskich na założyciela KP Argentyny

31 października br. podczas wiecu w mieście Parana, bojówkarze faszystowscy dokonali przy udziale policji zamachu na Rodolfo Ghioldi, założyciela Komunistycznej Partii Argentyny i kandydata na prezydenta w zbliżających się wyborach.

Bojówkarze strzelali do Ghioldiego z tyłu. Kula przeszła przez płuco i utkwiła w jamie brzusznej. Ghioldi jest ciężko ranny. W starciu z robotnikami, którzy stanęli w obronie Ghioldiego, trzy osoby zostały zabite a przeszło 10 odniosło rany.

Bandycki zamach na Ghioldiego wywołał głębokie oburzenie wśród robotników i w postępowych kołach Argentyny.

Jakie zabiegi agrotechniczne wzmocnią oziminy

Wskazówki Centralnego Instytutu Rolnictwa

Centralny Instytut Rolnictwa, zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Rolnictwa, opracował metody praktycznych zabiegów agrotechnicznych, mających na celu wzmocnienie ozimin osłabionych tegoroczną długotrwałą suszą.

Jednym z takich zabiegów jest zasilanie ozimin na jesieni nawozami azotowymi, fosforowymi i potasowymi. Według najnowszych zaleceń agrotechniki na 1 ha należy wysiać 75 kg saletry, 50 kg superfosfatu i ok. 25 kg 40-procentowej soli potasowej. Wysiane nawozy rozpuszczają się łatwo pod wpływem wilgoci z powietrza czy rosy, wsiąkają w glebę i, wchłonięte przez roślinę, przyczyniają się do jej intensywniejszego krzewienia i zakorzenienia się.

Innym z ważnych zabiegów agrotechnicznych jest zabezpieczenie ozimin przed zbierającymi się kałużami wody, powodującej gnicie młodych korzeni roślinek oraz przed tworzeniem się na powierzchni zasianych pól pokryw lodowych, co przyczynia się do wypszenia-uduszenia roślinek. Aby do tego nie dopuścić należy na zasianych polach ustalić miejsca, w których może zebrać się woda deszczowa i od miejsc tych wykopać odpowiednio głębokie rowki, odprowadzające nadmiar wody do najbliższego rowu lub specjalnie wykopanej bruzdy, biegnącej dookoła zasianego pola.

Na jesieni wskazane jest również wykopanie odpowiednich bruzd na polach zaoranych przed zimą, by na wiosnę ułatwić ziemi szybkie przeschnięcie i nagrzanie się, co z kolei umożliwi wcześniejsze dokonanie zasiewów wiosennych.

MATHEWS RIDGWAY generał — kat

Z chwilą nominacji Ridgway'a na stanowisko głównego kata narodu koreańskiego gazety amerykańskie otrzymały rozkaz odpowiedniego „zareklamowania" następcy Mac Arthura. W pierwszym rzędzie trzeba było spopularyzować go jako dowódcę — nie darmo bowiem na ramionach jego widnieją epolety generalskie oraz order nadany przez faszystowskiego dyktatora Argentyny Perona. Zadaniem prasy więc było wyszukanie oryginalnych cech jego „zdolności wojskowych", gdyż powszechnie wiadomo, że generał nie jest bynajmniej głupcem spędziwszy bowiem całe swe życie w wojsku, Ridgway potrafił być zawsze jak najdalej od linii frontowej.

W ślady ojczulka — barbarzyńcy

Ojciec M. Ridgway'a — Thomas Ridgway brał w swoim czasie czynny udział w tłumieniu powstania bokserów w Chinach. Wspomnienia o barbarzyństwach, dokonywanych wówczas wobec narodu chińskiego były dla niego najmilszymi ze wspomnień. Wychowując swego syna zachwalał jako najlepszą metodę bezkarną rozprawę z bezbronną ludnością cywilną oraz opowiadał o wszelkich sposobach wzbogacenia się, dostępnych dla oficera ekspedycji karnej. Młody Ridgway rósł marząc o tym, aby kiedyś w przyszłości pójść w ślady ojczulka...

W 1917 r. Ridgway otrzymał stopień porucznika i wszystkie swe zdolności i energię skierował na to, aby nie zetknąć się z nieprzyjacielem na odległość bliższą niż 10 tys. km. Prasa amerykańska pisze, że Ridgway'a uważano za „człowieka sztabowego".

Ridgway chętnie by przystał na tę opinię, jednakże okoliczności złożyły się inaczej i w 1942 r. trzeba było opuścić Stany i udać się na front.

Pomimo wszelkie wysiłki prasy amerykańskiej aby wyszukać „bohaterskie czyny bojowe" Ridgway'a, udało się to jedynie korespondentowi „Times", który opisuje taki wyczyn w sposób następujący: „Gdy jeden z jego najlepszych oficerów wylądował w Normandii, generał kazał zawołać go do siebie. Zadowolony oficer spodziewał się pochwały. Tymczasem Ridgway ujrzawszy oficera bez hełmu na głowie zawołał: „Gdzie jest wasze umundurowanie, psiakrew!?"

Po wojnie, jak podaje ten sam korespondent Ridgway „stał się znowu dyplomatą wojskowym, jako przedstawiciel USA w komisji wojskowej ONZ oraz jako przewodniczący międzyamerykańskiej komisji do spraw obrony w Waszyngtonie".

Jak się dowiadujemy dalej, „poza służbą Ridgway lubi się zabawić i wspaniale przyrządza mocne coctaile".

„Złote myśli" zbrodniarza

W grudniu 1950 r. Ridgway został dowódcą 8-ej armii amerykańskiej w Korei. 56-letni „boy" — jak mówią Amerykanie — o suchych zaciśniętych wargach garbatym nosie i łzawiących się mętnych oczach, cierpiący na niestrawność żołądka — wylądował na ziemi koreańskiej z olbrzymią torbą sanitarną na ramieniu i dwoma granatami na piersi. Mianowany na stanowisko kata, Ridgway wprowadził w cofającej się armii amerykańskiej taktykę katowską — niszczenia za sobą wszystkiego co żywe. „Żołnierze powinni mordować — mówił on — przyjechałem tu jedynie po to". Z jego rozkazu czołgi tratowały kobiety i dzieci, stłoczone za drutem kolczastym. Z jego rozkazu urządzano zasłony z płonącego napalmu, w których ginęły tysiące cywilnej ludności Korei. Wszystko to nosiło nazwę „Operation Murder" — operacja mordercza, wg określenia samego Ridgway'a. Ten kat, prowadząc swe okropne dzieło zniszczenia „codziennie, regularnie bez względu na okoliczności, szedł spać o 9 wieczór — jak podaje prasa amerykańska — wstawał o g. dz. 6".

Układając mit o Ridgway'u — dowódcy, bandyci pióra cytowali niektóre z jego „złotych myśli" wojskowych. Głęboka „myśl" Ridgway'a o wojnie brzmi: „Wojna podobna jest do gry w piłkę nożną". Formułą strategiczną Ridgway'a jest „Terytorium oraz nieruchomości — to zjawiska przemijające" ...Dewiza jego jest: „Nie podoba mi się w Korei, ale nie chcę mi się również odchodzić stąd jako pobity"...

„Amerykański Rommel"

Raporty Ridgway'a wysyłane do Waszyngtonu nie mówiły o zwycięstwach na froncie, lecz o ilościach zamordowanej ludności cywilnej o spalonych miastach i wsiach. To się podobało w Waszyngtonie i Ridgway został mianowany następcą Mac Arthura. Mac Arthur otrzymał w Ameryce przydomek „wschodniego cesarza", dla Ridgway'a również wyszukano odpowiednio wspaniały tytuł, nazywając go „amerykańskim Rommlem".

Idąc w ślady katów hitlerowskich, Ridgway zastosował również broń bakteriologiczną wobec ludności cywilnej oraz pociski trujące przeciwko żołnierzom przeciwnika. Z jego rozkazu jeńców wojennych kierowano na specjalny „statek sanitarny", gdzie przeprowadzano nad nimi specjalne „doświadczenia". Wzorując się na Mac Arthurze, Ridgway zaczął obecnie również pozować przed aparatem reporterów, stojąc obok stosu ciał zamordowanej ludności cywilnej. Jednym słowem, wszelkimi siłami dąży on do usprawiedliwienia nadanego mu przydomka „amerykański Rommel". Rozkaz Ridgway'a brzmi: „Nie posuwaj się dalej, zanim nie zniszczysz wszystkich komunistów".

Wierny lokaj monopoli

Jeszcze w czasie pobytu w Ameryce Ridgway zrozumiał, na czym polegał błąd Mac Arthura, który chciał być większym „gospodarzem" niż Morgan. Ridgway zachowuje się jak posłuszny lokajczyk tych, którzy go polecili Trumanowi.

Wojskowy urzędniczyna o obwisłym tyłku, który w ciągu swej długiej służby zyskał sobie popularność jako „usłużny generał", zamiarem którego było zakończenie swej kariery po II-ej wojnie światowej w przytulnym domeczku w forcie Mayer, amerykański mieszczuch, którego najprzyjemniejszą rozrywką przed udaniem się na spoczynek jest czytanie spisu posiadanego majątku oraz gra w ping-ponga dla zachowania kondycji — stał się z woli władców Ameryki głównym katem narodu koreańskiego.

Żołnierze amerykańscy, widząc stale swego dowódcę z torbą sanitarną na ramieniu, ochrzcili go mianem „chodząca lewatywa". Granaty zaś, które Ridgway zawiesił na piersi, stały się tematem anegdotki o tym, że adiutant Ridgway'a czyści je co dzień rano pastą do zębów, ażeby nie straciły swego wojowniczego połysku.

Ten podstarzały generał amerykański znajduje się obecnie w stanie skrajnego podenerwowania. Często przyjmując korespondentów, stale zirytowany powtarza: „Ja uważam! Ja żądam!" Pomimo, że pobiera on olbrzymią gażę — gażę kata — to jednak okropnie się denerwuje. Czasami, jak pisze „Times", w celu wyładowania energii fizycznej, Ridgway wdrapuje się na wzgórza w pobliżu obozu i bez ustanku spaceruje tam i z powrotem. Jeden z jego pomocników powiedział, że jest „to potworny widok". Może obawia się on, że Ridgway skończy tak samo, jak Forrestal.

Złowrogi cień mordercy snuje się nad Koreą

Istotnie ciężko jest Ridgwayowi w Korei. Zgodził się na objęcie funkcji kata i trzeba przyznać, że wyróżnił się na tym stanowisku, wyprzedzając nawet swych hitlerowskich poprzedników. Obecnie jego zadanie polega na rozszerzaniu agresji amerykańskiej w Korei pod płaszczykiem rokowań. Ridgway posłusznie wykonuje wskazówki otrzymywane z góry. Jednakże zawsze daje się złapać na gorącym uczynku, pozostawiając za sobą niezbite dowody w postaci niespalonego napalmu i odłamków bomb.

Strach opanował Ridgway'a. Obawia się on, że jego mocodawcy zrobią z niego kozła ofiarnego za wszystkie barbarzyństwa i podłości, jakich on sam i podwładni mu mordercy dokonali na ziemi koreańskiej. Udając się na samotną przechadzkę wieczorną, „amerykański Rommel" szybko przebiera swymi żylastymi nogami, obutymi w ciężkie buty wojskowe; na piersi pobrzękują granaty, suche palce nerwowo macają olbrzymią torbę sanitarną, zawieszoną na ramieniu, drobny tchórzliwy dreszczyk wstrząsa jego starczym ciałem. W takich momentach przypominają mu się jego pantofle wojłokowe, stojące pod łóżkiem w domu, w forcie w Mayer, oraz flanelowy szlafrok, który żoneczka Penny zawsze zagrzewa na elektrycznym kaloryferze. Ażeby pozbyć się więc kolejnego ataku strachu, generał wydaje rozkazy o nowych prowokacjach. „Zerwać pertraktacje za wszelką cenę..." — bo tego również życzą sobie jego mocodawcy...

Ridgway w dalszym ciągu kontynuuje swe spacery po Korei, które jego pomocnik nazwał „potwornym widokiem". Złowrogi cień mordercy miota się po wzgórzach, zalanych krwią niewinnych ludzi. Bez względu na to, ile czasu będą trwały jeszcze te „spacery" po cudzej ziemi, nie przysporzą one mu sławy i laurów dowódcy. Stalowy hełm nie może ukryć płonącego na jego czole piętna — „kat narodu koreańskiego".

(wg Literaturnej Gaziety opracował W. S.)

Wyjazd delegacji polskiej na VI Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

3 bm. odleciała z Warszawy, udając się do Paryża, delegacja polska na VI Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ pod przewodnictwem wiceministra spraw zagranicznych, **Stefana Wierbłowskiego.**

Delegację żegnali na lotnisku: minister spraw zagranicznych dr **Stanisław Skrzeszewski**, dyrektor gabinetu Prezesa Rady Ministrów mgr **Antoni Adamowicz** oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na lotnisku obecny był również charge d'affaires Francji, pan **Gerard Raoul-Duval.**

RADIO

na dzień 5 listopada 1951 r. (PONIEDZIAŁEK)

Program I — na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert 6.05 **Wszechnica Radiowa** 6.25 Aud. dla wsi 6.35 Muzyka rozrywkowa, ludowa i pieśni 8.55 Aud. dla kl. I 9.20 Aud. dla kl. III 9.40 Koncert solistów 10.00 „Zdobywcy" — fragm. książki M. Jarochowskiej pt. „Chleb i sól" 10.20 Koncert pod dyr. W. Górzyńskiego 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Ork. dęte 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Na swojską nutę 13.15 **Informacje** 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert pod dyr. A. Tarskiego 17.00 Głos mają kobiety **17.15 Muzyka radziecka 18. Z kraju i ze świata** 18.20 Muzyka rozrywkowa 18.45 Aud. dla wsi **19.00 Język rosyjski** 19.20 Aud. dla młodzieży 20.30 „Muzyka łączy narody" 21.30 „Mikita Bratuś" — odc. pow. O. Gonczara 21.50 Utwory wiolonczelowe komp. czeskich 22.20 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Wiadomości: 5.50, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Muzyka, melodie operetkowe i muzyka ludowa 13.30 Muzyka dla wszystkich 14.15 Aud. ZNP 14.30 „Pat Bomlenko — żołnierz rewolucji" — odc. pow. W. Iwanowa 14.50 Polskie utwory w wyk. J. Gawryluka 15.15 Aud. PCK dla chorych 15.30 Aud. dla dzieci **16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski** 16.35 Utwory na instrumenty dęte 17.15 Koncert 17.35 „Muzyka filmowa w Związku Radzieckim" 18.20 Recenzja miesięcznika „Horyzonty Techniki" **18.30 Wszechnica Radiowa** 18.50 Muzyka rozrywkowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert pod dyr. T. Seredyńskiego **20.45 Wspomnienia robotnicze** 21.30 „Dziadek Mróz" — opera M. Krasiewa 22.30 Muzyka taneczna 23.00 Koncert symfoniczny.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40 Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-44689